Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 28 kwietnia 1939 | Nr 116

Co Hitler powie?

Dziś, w piątek, odpowie Hitler na apel prezydenta Roosevelta. Jesteśmy bardzo ciekawi, co powie... Apel Roosevelta był przyparciem Hilera do muru, był postawieniem imperializmu Niemiec i Włoch pod pręgierzem opinii świata.

Przypomnijmy teraz ten apel, by zaznajomiwszy się z treścią odpowiedzi Hitlera, zorientować się od razu w dalszych jego zamiarach.

PROPOZYCJA.

Pisał więc Roosevelt do Hitlera i Mussoliniego, że, jeśli ich dążności są naprawdę pokojowe, to ze względu na niepokój, który ich działania wzbudzają w pewnych krajach, winni w sposób uroczysty poręczyć nietykalność ich granic. W szczególności pytał Roosevelt jednego i drugiego:

„Czy jest pan gotów udzielić zapewnienia, że pańskie siły zbrojne nie zaatakują, lub nie wkroczą na terytorium, lub posiadłość żadnego z następujących niepodległych narodów:

Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy, Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, W. Brytanii, Irlandii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, Szwajcarii, Lichtensteinu, Luxemburga, Polski, Węgier, Jugosławii, Z. S. R. R., Bułgarii, Grecji, Turcji, Krajów arabskich, Syrii, Palestyny, Egiptu i Iranu.

Tego rodzaju zapewnienie winno się odnosić nie tylko do chwili obecnej ale również na dostatecznie długą przyszłość, na 10 lub 25 lat".

Jeśli Niemcy i Włochy odpowiedzą pozytywnie na tę propozycję, to — brzmiało pismo Roosevelta — wówczas mogłaby się odbyć międzynarodowa konferencja dla ustalenia dróg rozbrojenia świata i lepszego podziału surowców.

Tak wyglądał apel Roosevelta. Dziś czekamy na odpowiedź Hitlera. Dlaczego tylko Hitlera, gdy apel był wystosowany także do Mussoliniego?

KONTRATAK HITLERA.

Korespondent berliński „Gazety Polskiej" twierdzi, że odpowiedź Hitlera będzie negatywna, ale nie będzie pozbawiona pewnych „pozytywnych" momentów. Mianowicie Hitler zażąda kolonij, które Rzesza przed wojną światową posiadała i wyrazi gotowość zagwarantowania za tę cenę „status quo" w Europie, to znaczy: gotowość do rezygnacji z dalszych zdobyczy na naszym kontynencie.

Nie wiadomo! Sądzę jednak, że główna treść przemówienia Hitlera będzie dotyczyła zamiarów agresywnych, które mu Roosevelt przypisał. Hitler zechce wywinąć się z tej trudnej sytuacji, w którą go Roosevelt swą propozycją zapędził. Spróbuje znów rzucić piaskiem w oczy opinii i wykazać, że zarzut Roosevelta jest bezpodstawny. Świadczy o tym jego zachowanie się po otrzymaniu depeszy Prezydenta U. S. A.

W parę dni po tym wystosował do szeregu państw wymienionych w nocie Roosevelta trzy pytania: czy prosiły Stany Zjednoczone o interwencję, czy były o depeszy Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego poinformowane i czy się czują zagrożone. Do tej akcji Hitler przywiązuje szczególną wagę. Odpowiedzi państw mają mu umożliwić przejście od defensywy do ofensywy, do zaatakowania prezydenta Stanów Zjednoczonych z powodu jego mieszania się do spraw Europy i — wreszcie — mają mu posłużyć do uznania całej akcji Ententy za „okrążanie" niewinnych i pokojowych Niemiec i Włoch.

Znając już wielkie zdolności niemieckich mężów stanu do posługiwania się talmudystycznymi wykrętami, możemy się spodziewać i tym razem karkołomnych sztuczek oratorskich. Będziemy jednak szczególnie ciekawi dowiedzieć się, dlaczego, wysyłając swoje trzy zapytania do państw wymienionych przez Roosevelta, pominął Polskę. Sądzimy bowiem, że zechce wyjaśnić ten bardzo tajemniczy, a równocześnie bardzo znamienny moment w swej akcji dyplomatycznej. Skutkiem tego sprawy Polski mogą w przemówieniu Hitlera odegrać rolę pierwszorzędną.

NIE WIERZYMY...

Czy mowa Hitlera zmieni sytuację w świecie? Wypowiemy pesymistyczny, jak ktoś powie, a naszym zdaniem jedynie słuszny i realny pogląd: — mowa Hitlera niczego nie zmieni i uspokojenia Europie nie da... Niestety, gwarancje i przyrzeczenia, które z tamtej strony padają, są pozbawione — jak uczy doświadczenie — tej wartości, jaką mają przyrzeczenia i gwarancje innych krajów. Przekonywująco pod tym względem działa zestawienie oświadczeń Hitlera z ostatnich lat przytoczone onegdaj w „Głosie Narodu". Będziemy nieufni nawet wtedy, gdy Hitler w 100% zaaprobuje propozycję Roosevelta. Ponieważ zaś to jest — naszym zdaniem — prawie niemożliwe tym mniej zaufania wzbudzą jakieś jego własne projekty lub sugestie.

Bardzo byśmy chcieli, byśmy się mylili. Sprawy jednak zaszły zdaje się już tak daleko, że powyższy pesymistyczny, a właściwie realny pogląd jest jedynie słusznym. Potwierdza go zresztą pośrednio krok rządu angielskiego, decyzja wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

J. P.

Hitler poruszy w swej mowie stosunki ze Stolicą Apostolską

Rzym, 27. IV. (Ra). „Stampa", omawiając w korespondencji z Berlina zbliżającą się mowę kanclerza Hitlera, przewiduje, że odpowie on prezydentowi Rooseveltowi, przytaczając odpowiedzi, jakie otrzymał od zapytanych państw, czy czują się zagrożone przez Niemcy. W swej istocie mowa kanclerza Hitlera, zdaniem korespondenta, nie będzie wiele różnić się od mowy Mussoliniego, wygłoszonej na Capitolu. Ponadto przewiduje się w Berlinie, kontynuuje korespondent, że kanclerz Hitler poruszy stosunki z Watykanem.

Podobną opinię wyraża „Tribuna", która pisze: „Oczekuje się, że Hitler złoży znamienne oświadczenie w sprawie stosunków Rzeszy z Watykanem, które od czasu obioru Piusa XII, uległy wyraźnej poprawie. Ze strony Niemiec — ciągnie — „Tribuna" — przyjęto z wielkim zadowoleniem współudział Kościoła katolickiego w obchodzie urodzin kancl. Hitlera i nadejścia życzeń urodzinowych, które Stolica Apostolska zechciała złożyć kancl. Hitlerowi za pośrednictwem nuncjusza Orsiniego".

Informacje powyższe wywołały w tutejszych kołach dyplomatycznych wielkie zainteresowanie. — W kołach watykańskich oświadczają jednak, że realizacja gorącego życzenia Ojca św., by stosunki z Niemcami były jak najlepsze, zależy jedynie od sposobu, w jaki rząd Rzeszy odnosić się będzie do zobowiązań, przyjętych dobrowolnie w konkordacie z r. 1934.

—oOo—

Berlin liczy na Słowaków

Bratislava, 27. IV. Ks. Tiso po powrocie z Berlina z uroczystości urodzinowych, oświadczył, że

zaprosił marsz. Goeringa na Słowaczyznę,

a marszałek „obiecał przybyć jak najprędzej"... Ks. Tiso zaprosił Goeringa — jak mówił — na polowanie. Wolno jednak wątpić, czy w obecnej sytuacji międzynarodowej Goering będzie miał ochotę do polowania. Wobec tego, jeśli przyjedzie, to w celu przeprowadzenia z „rządem" słowackim rozmów w sprawach wojskowych. Czy się jednak Berlin nie przeliczy w rachubach na Słowaków?

„Anglia i Rumunia całkowicie zgodne"

Z czym opuszcza Gafencu Londyn

Londyn, 27. IV. (PAT) „Foreign Office" opublikował komunikat oficjalny w sprawie wizyty min. Gafencu w Londynie:

„Podróż do Londynu ministra spraw zagranicznych Rumunii dostarczyła doskonałej okazji do wymiany poglądów pomiędzy min. Gafencu, premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem. Spotkania tych mężów stanu stały pod znakiem wielkiej szczerości oraz serdeczności i pozwoliły zaakcentować ogólną w s p ó l n o ś ć poglądów istniejącą pomiędzy dwoma rządami do bieżących spraw".

* * *

Min. Gafencu opuścił wczoraj o godz. 6.30 Londyn, udając się do Paryża. Na dworcu Victoria żegnali odjeżdżającego ministra: lord Halifax, ambasadorowie Francji — Corbin, Turcji — Rustu Aras, poseł Grecji — Simopulus oraz poseł rumuński Tilea.

Przed odjazdem pociągu, w oświadczeniu udzielonym przedstawicielom prasy, min. Gafencu podkreślił serdeczność przyjęcia, jakiego doznał w Londynie, oraz zrozumienie, jakie znalazł dla spraw Rumunii.

„Dziękuję — powiedział minister — prasie angielskiej za postawę, jaką zajęła wobec mojej wizyty. Komunikat oficjalny, wydany po naszych rozmowach odzwierciedla dokładnie ich przebieg, oraz osiągnięte rezultaty. Nie mam tu nic do dodania. Zdanie o zupełnej zgodności poglądów między Rumunią a W. Brytanią nie jest w tym wypadku frazesem.

Anglia nie czekała na mowę Hitlera

Chamberlain u kresu ustępstw

Londyn, 27. IV. (S). Decyzja rządu angielskiego w sprawie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej (vide strona IV — przyp. Red.) nie zaskoczyła, bo i nie mogła zaskoczyć, opinii angielskiej. Już od dłuższego czasu przygotowywano naród do tej smutnej konieczności, a jeżeli było w posunięciu rządu coś, co faktycznie zdziwiło opinię, to fakt, iż ta, tak ważna decyzja, nastąpiła przed 28 kwietnia — innymi słowy przed zapowiedzianą mową Hitlera. Trudno z całą odpowiedzialnością stwierdzić dlaczego prem. Chamberlain niemal w ostatniej chwili zdecydował się na to dramatyczne pociągnięcie. W tej materii opinia skazana jest na domysły. Być może, iż Anglia chciała rozprawić się raz na zawsze z zarzutem, że nie będzie mogła wywiązać się z zobowiązań militarnych jakie przyjęła na siebie w stosunku do kilku państw, być może, że wieści jakie nadchodziły z Berlina nie usposabiały do optymizmu, może i dlatego, że Anglia w swych obecnych negocjacjach dyplomatycznych natrafiła na poważniejsze — niż się o tym pisze — trudności, wreszcie może i dlatego, aby Hitlerowi nie pozostawić żadnych złudzeń. Anglia, ustami Chamberlaina powiedziała komu trzeba krótko i dobitnie: „Dość ustępstw“!

Manifestacje w Paryżu

Paryż, 27. IV. (P). Zapowiedź wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej w Anglii, wywołała tu **wrażenie wyjątkowo silne**. Szerokie rzesze ludności paryskiej o niczym innym dziś nie mówią, wyrażając przy tym jednogłośnie jak największe uznanie dla prem. Chamberlaina, którego popularność wzrosła jeszcze bardziej. — Sympatie swe i uczucia przyjaźni dla Anglii ujawnia społeczeństwo tutejsze w sposób tak żywiołowy, jak podczas ostatniej wizyty króla Jerzego i królowej Elżbiety w czerwcu ub. roku.

Szczególnie gorące manifestacje odbyły się dziś przed gmachem ambasady brytyjskiej, przy Faubourg St. Honoré, gdzie tłumy publiczności wiwatujące na cześć Anglii, pary królewskiej i premiera Chamberlaina przez dłuższy czas wstrzymywały ruch kołowy tej ożywionej arterii.

Tutejsze sfery polityczne uważają, iż wprowadzenie służby obowiązkowej w Anglii stanowi fakt historyczny, **takiej doniosłości, że zdolny będzie zapewne wpłynąć w sposób decydujący na stanowisko Niemiec i Włoch.**

„Jeszcze jedno oszustwo na eksport“

Ironiczne głosy berlińskie

Berlin, 27. IV. (T) Wiadomość o wprowadzeniu w Anglii powszechnej służby wojskowej **zaskoczyła niemile berlińskie koła polityczne.** — Wprawdzie liczono się tutaj z możliwością wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, ale **jednocześnie nie bardzo wierzono w pogróżki Chamberlaina. Tym gorliwiej więc stara się tutaj zdeprecjonować pociągnięcie angielskie. Nie bez słuszności podkreśla się,** iż zapowiedź, to jeszcze nie definitywne wprowadzenie powszechnej służby; wiele racji jest także w twierdzeniu, że kilkumiesięczne przeszkolenie nie jest w stanie dać odpowiednio przygotowanych żołnierzy, a już tym bardziej oficerów. Z drugiej strony panuje tutaj **silna świadomość, że**

pociągnięcie rządu brytyjskiego może być wstępem do akcji na szerszą skalę.

Chamberlain, to nie Hitler — nic więc dziwnego, że przy tak niewątpliwie przełomowej decyzji **musiał się liczyć z nastrojami opinii. Któż jednak może wiedzieć, co będzie dalej?**

Ten niepokój właśnie najlepiej odzwierciedlił się w nastroju prasy niemieckiej, która w niezwykle gwałtowny (a także i niewybredny) sposób **zaatakowała Anglię.** „Voelkischer Beob.“ pisze więc z pogardą, że Anglia tworzy nie wojsko, ale **„milicję“.** „Nachtsausgabe“ nazywa krok Chamberlaina **„bluffem“ — jeszcze jednym oszustwem przeznaczonym na eksport“.** — Inne dzienniki piszą wprost, że Anglia pragnie jeszcze raz wywieść w pole **Polaków i Francuzów.**

Pomyłka Ribbentropa

Berlin, 27. IV. (T.) Decyzja rządu Anglii o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej zaskoczyła koła rządowe Rzeszy. Koła te żyły pod sugestią Ribbentropa, który zapewnił, że „Anglia nigdy(!) nie odstąpi od zasady służby ochotniczej“. Wierzono mu jako byłemu ambasadorowi Rzeszy w Londynie.

Mussolini hamuje Hitlera

Londyn, 27, IV. (S). Angielskie koła dyplomatyczne są pod wrażeniem ujawnionej ostatnio **różnicy zdań między Mussolinim, a Hitlerem.** — W świetle tej wiadomości stan rzeczy wygląda w następujący sposób:

Mussolini jest przeciw wojnie w tej chwili. A to dlatego, że ciężar wojny na morzu spadłby na Włochy, które nie są do niej gotowe. Flota angielska i francuska może zamknąć Gibraltar i Suez i rozpocząć skuteczną blokadę Włoch.

Przeciw wojnie jest także marsz. Goering i sztab armii niemieckiej, wychodząc z założenia, że armia nie jest gotowa do wojny. Za wojną natomiast jest Goebbels, Ribbentrop i Hess. Uważają oni, że każdy dzień zwłoki pogarsza sytuację Niemiec, bo pozwala dozbrajać się Anglii i Francji, gdy Niemcy pozbawione kapitału nie mogą sobie na dozbrajanie w tym tempie pozwolić.

Dlatego są za natychmiastowym uderzeniem.

Odprężenie w stosunkach włosko-francuskich

Rzym, 27. IV. (RA). Hr. Ciano i ambasador Francois Poncet podpisali w Pałacu Chigi układ o wymianie produktów farmaceutycznych między Francją i Włochami. **Pierwsze od 5-ciu miesięcy spotkanie obu mężów stanu było dla nich sposobnością do omówienia niektórych problemów, ciążących na stosunkach włosko-francuskich.** W kołach zbliżonych do ambasady francuskiej zachowują na temat rozmów jak najdalej posuniętą dyskrecję, twierdząc, że układ farmaceutyczny przygotowany był już od dłuższego czasu i wejście jego w życie zależało jedynie od podpisu przedstawicieli obu państw. Poza tym

w ambasadzie francuskiej ocenia się po dawnemu pesymistyczne szanse normalizacji stosunków między Paryżem a Rzymem.

Z innych jednak źródeł informują, że rozmowa hr. Ciano z ambasadorem francuskim przeciągnęła się do 3 kwadransy i nie była uprzednio przygotowana. Omawiając problemy otwarte, **hr. Ciano miał wymienić raz jeszcze sprawę Dżibutti, Kanału Sueskiego i Tunisu, oświadczając, że rewindykacje Włoch nie dotyczą praw Francji na innych terytoriach.** Okoliczność, że rozmowa wczorajsza przeciągnęła się 3 kwadranse, skłania do przypuszczenia, że hr. Ciano sprecyzował bliżej sprawę rewindykacyj włoskich.

Anglia zawrze pakt z Sowietami

na wypadek odmowy Hitlera na apel Roosevelta

Londyn, 27. IV. (S). Co do misji Hendersona potwierdzają się wiadomości, że **rząd angielski nalega, by Hitler przyłączył się do orędzia Roosevelta i ogłosił zawieszenie broni na lat 10.** Odmowa Hitlera wywoła głośne protesty w Europie.

Henderson otrzymał także instrukcje, by poinformować rząd niemiecki, że **rząd angielski mocno stoi na stanowisku okazania całkowitej pomocy państwom zagrożonym.** Do powyższych wiadomości dodaje „Daily Mail“:

„W razie odmowy Hitlera Anglia zawrze natychmiast pakt z Rosją sowiecką, wprowadzi do gabinetu Churchila, przeciwko któremu rząd niemiecki sformułował ekskluzywę, znacznie ostrzejszą niż przeciwko Edenowi i Duff Cooperowi. Równocześnie Henderson ma jednak podkreślić, że Anglia nie dąży do okrążenia Niemiec, natomiast pragnie jedynie stać na straży organizacji bezpieczeństwa przeciwko ewentualnym nowym agresjom“.

Moskiewska gra na zwłokę

Londyn, 27. IV. (S). Według wiadomości z Moskwy przedstawiciele Anglii i Francji wobec przeciągających się pertraktacyj z Rosją sowiecką i niemożnością osiągnięcia szybkiego porozumienia **we wszystkich sprawach mieli przedstawić rządowi sowieckiemu projekt tymczasowego porozumienia, obejmującego sprawy, co do których zgodne są wszystkie 3 mocarstwa, a które nie wymagają dodatkowych konsultacyj.** Wysunięcie tego projektu ma być podyktowane chęcią Anglii i Francji wciągnięcia jak najrychlej Rosji sowieckiej do swoich koncepcyj politycznych. **Stalin jednak ma opierać się projektowi tymczasowego porozumienia i podobno zwleka z odpowiedzią na posunięcia angielsko-francuskie.**

Ambasador angielski w Rosji sowieckiej Seeds wczoraj późnym wieczorem odwiedził po raz drugi komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i wręczył mu notę rządu angielskiego. Nota, która ma stanowić dodatkowy załącznik do projektu tymczasowego porozumienia, domaga się, by Rosja sowiecka **udzieliła niezwłocznie pomocy w wypadku napadnięcia przez Niemcy któregokolwiek z zachodnich sąsiadów Rosji. Rosja sowiecka ma odpowiedzieć na notę angielską w najbliższym czasie.**

Manewry angielskiej floty na wodach greckich

Ateny, 27. IV. (PAT). Angielska flota śródziemnomorska przybyła — jak donosi tutejsza prasa — do Kalamaty i Pylos, celem odbycia zapowiedzianych manewrów.

Londyn przygotowuje się do obrony przeciwlotniczej

Londyn, 27. IV. (P). Jak słychać, czynione są przygotowania do postawienia różnych oddziałów obrony przeciwlotniczej w pogotowiu, jak to było podczas kryzysu wrześniowego. W związku z tym przypominają złożone wczoraj oświadczenie Chamberlaina, że podczas okresu niepokoju należy wzmocnić obronę przeciwlotniczą. Pierwszym krokiem ma być podobno powołanie niektórych jednostek armii terytorialnej do służby w formacjach przeciwlotniczych. Chodzi tu o żołnierzy z bateryj artylerii przeciwlotniczych, posterunków obserwacyjnych, oddziałów reflektorów itp. Różne ważne punkty strategiczne na wybrzeżu i w głębi kraju będą utrzymywane w pogotowiu bojowym.

Korpus obserwacyjny, który ma za zadanie obserwować kierunek lotu zbliżających się samolotów, ma rozporządzać czternastu tysiącami wyszkolonych żołnierzy, którzy będą pełnić służbę w całym kraju. **W okolicy Londynu znajduje się 10 oddziałów zapór balonowych.** Baterie artylerii przeciwlotniczej mają tak długo być obsadzone przez żołnierzy armii terytorialnej, jak długo nie będą wyszkoleni ich następcy, powołani do przymusowej służby wojskowej. Pomocnicze siły lotnicze dla obrony przed nalotami liczą 20 eskadr samolotów bojowych.

Kanada dozbraja się

Ottawa, 27. IV. (PAT). Premier kanadyjski Mackenzie King zwrócił się do parlamentu z żądaniem **kredytów na obronę narodową w wysokości 68 milionów dolarów.** Poza tym premier zapowiedział, iż **Kanada zakupi w W. Brytanii jedną z największych jednostek floty wojennej,** oraz omówi z rządem brytyjskim **sprawę szkolenia lotników angielskich w Kanadzie.**

Siły lotnicze Kanady, jak wynika z oświadczenia Mackenzie Kinga, liczące obecnie 210 samolotów, **będą podniesione do liczby 530.**

Niemieckie okręty wojenne

wypłynęły na Morze Śródziemne

Gibraltar, 27. IV. (PAT). Niemieckie krążowniki i torpedowce dzisiaj rano przepłynęły przez cieśninę gibraltarską. O godz. 8 rano okręty niemieckie zawinęły do portu Ceuty.

W Ceucie i Maladze...

Gibraltar, 27. IV. (PAT). Pancernik niemiecki „Admiral Graf Spee“, jeden kontrtorpedowiec, 6 łodzi podwodnych i jeden okręt warsztatowy dywizjonu podwodnego stanęły na kotwicy w Ceucie. „Admiral Graf Spee“ jest siostrzanym okrętem „Deutschland“, który wraz z dwoma kontrtorpedowcami przybył do Malagi.

Flota niem. u wysp Kanaryjskich

Berlin, 27. IV. (T). W dniu wczorajszym nadeszła do kanclerza Hitlera depesza od dowódcy eskadry floty niemieckiej datowana z wód koło wysp Kanaryjskich. Z tego wynika, że jedna część floty przepłynąwszy Gibraltar, udała się na Morze Śródziemne, druga zaś opływa zachodnie wybrzeże Afryki, zdążając ku dawnym koloniom niemieckim.

Całość i niepodległość Polski

oto hasła Stron. Narodowego

Warszawa, 27. IV. (Tel. wł.). Organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy“ ogłosił dziś następujący komunikat komitetu głównego stronnictwa: „Komitet załatwił szereg bieżących spraw, wysłuchał sprawozdania zarządu głównego i omówił położenie polityczne. Zważywszy, że położenie to jest w dalszym ciągu bardzo poważne i wymagające wielkiej czujności i gotowości do stanowczej obrony praw i interesów Polski — komitet zalecił organizacji stronnictwa wytężyć prace na rzecz

przygotowania społeczeństwa do czekających go zadań.

Komitet uznał, że ostatnie wypadki w zupełności potwierdziły słuszność poglądów, jakie na zadania naszej polityki zewnętrznej wyrażone zostały w marcowej deklaracji Stronnictwa Narodowego. W szczególności komitet uważa, że po deklaracji brytyjskiej o porozumieniu angielsko-polskim i oświadczeniu rządu francuskiego w sprawie zacieśnienia stosunków sojuszniczych z Polską — ścisłe porozumienie z państwami zachodnimi i wspólne przeciwdziałanie polityce agresywnej Niemiec staje się sprawą wyjątkowego znaczenia.

Polska, która na żądanie Niemiec dyskutowania sprawy Gdańska, autostrady na Pomorzu i Bogumina odpowiedziała częściową mobilizacją, nie tylko jest zdecydowana bronić z całą stanowczością integralności swego obszaru i nienaruszalności swoich praw, ale powinna uznać, że niepodległość Rumunii oraz zupełna niezależność Litwy od wpływów niemieckich stanowi jej żywotny interes.

Z całością położenia politycznego wiąże się sprawa stosunków polsko-rosyjskich. Oparte na pakcie o nieagresji i umowach gospodarczych, winny one obecnie ulec dalszemu pogłębieniu. Komitet główny nadal uważa, że poważne położenie, w jakim znajduje się Polska, wymaga wprowadzenia zasadniczych zmian w nasze stosunki wewnętrzne“.

—oOo—

Nie ma tak wielkich ofiar,

których by chłopi nie byli gotowi ponieść

Bochnia, 27. IV. (Tel.). Przebywający tu dr Władysław Kiernik wygłosił dłuższe przemówienie na zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego. W przemówieniu tym. m. in. oświadczył, że ruch ludowy choć jest ruchem chłopskim, nie jest ruchem wyłącznie klasowym ani partyjnym. Program jego jest nawskroś państwowy i narodowy. Całość i niepodległość Polski postawiona na czele programu ludowego nie jest frazesem, ale nakazem przyrodzonym i historycznym dziedzictwem chłopów, stanowiących podstawowy rdzeń narodu. W chwili gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie wszystkie inne sprawy ustępują i nie ma tak wielkich ofiar, których by chłopi nie byli gotowi ponieść. Dziś bardziej niż kiedykolwiek lud polski zjednoczony z całym narodem w jednakiej gotowości do odparcia wszelkich zamachów na całość i wielkość ojczyzny może z całą potęgą przypomnieć światu, że do „ostatniej kropli krwi bronić będzie niezmożonego i nieśmiertelnego swej ojczyzny ducha, aż się rozpadnie w proch i w pył krzyżacka zawierucha“. Po tych słowach zebrani odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej i Hymn Narodowy.

—x—

Zaprzysiężenie dra Czuchajowskiego odbędzie się w sobotę

Kraków, 27. IV. W sobotę 29 b. m. zostanie zaprzysiężony komisaryczny prezydent miasta Krakowa dr Bolesław Czuchajowski.

Zakaz urządzania obchodów 1 maja obejmuje cały kraj

Warszawa, 27. IV. (Tel. wł.). Wydany przez premiera Składkowskiego zakaz urządzania pochodów i zgromadzeń pod gołym niebem w tegorocznych obchodach 1 maja, rozciągnięty został na cały kraj.

Wobec tego socjaliści i klasowe związki zawodowe postanowiły, że wszędzie odbędą się w godzinach rannych zebrania w salach zamkniętych, a wieczorem uroczyste akademie.

W. Witos prezesem kółka roln. w Wierzchosławicach

Tarnów, 27. IV. (Tel. wł.). Walne zgromadzenie kółka rolniczego w Wierzchosławicach wybrało jednomyślnie prezesem zarządu kółka W. Witosa. Na razie nie wiadomo, czy Witos tą godność przyjmie.

Surowe kary za handel nielegalnymi zapalniczkami

W swoim czasie władze skarbowe rozesłały okólnik, w którym uprzedza się handlujących wyrobami tytoniowymi, że w razie stwierdzenia faktu handlu kamyczkami lub zapalniczkami nielegalnego pochodzenia w sklepie, kiosku i t. p., — oprócz innych rygorów grozi również utrata koncesji tytoniowej. — Przed kilku tygodniami, władze Monopolu Tytoniowego odebrały koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych jednemu z kupców w Mołodecznie, który wbrew ostrzeżeniu władz skarbowych prowadził handel nielegalnymi kamieniami do zapalniczek.

PRZYJMOWANIE POŻYCZKI PRZECIWLOTNICZEJ W P. K. O.

P. K. O. zawiadamia, że w niedzielę 30 kwietnia b. r. w godzinach od 10 do 14 oraz w dniu 3 maja br. od 10 do 19 kasy Centrali PKO, Oddziałów oraz Banku PKO będą przyjmowały zgłoszenia i wpłaty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. IV. (Tel.). Dewizy: Belgia 90.10, Amsterdam 283.80, Kopenhaga 111.25, Londyn 24.89, N. Jork 5.31½, N. Jork kabel 5.32, Oslo 125.20, Paryż 14.11, Sztokholm 128.40, Zurych 119.50.

Akcje: Bank Polski 116, Cukier 38½, Węgiel 36½, Norblin 106, Starachowice 56¾, Zieleniewski 70.

Pożyczki: 4½ wewnętrzna 61¼, 3 proc. inwestycyjna I. em. 84, II em. 82½, 5 proc. konwersyjna 67, 4. proc. dolarowa 41, 4 proc. konsolidacyjna 63.

Jak nie należy prowadzić dyplomacji

Londyn, 27. IV. (S). Angielskie sfery rządowe odczuły niewątpliwie nieprzyjęcie amb. Hendersona przez min. v. Ribbentropa, jako poważne uchybienie zwyczajom dyplomatycznym. Fakt ten sprawia, że dzienniki atakują ostro całą procedurę powrotu amb. Hendersona do Berlina. „Albo nie powinno się odwoływać ambasadora naszego z Berlina — wywodzą pisma — albo też trzeba było zatrzymać go jeszcze jakiś czas w Londynie“.

„Evening Standard“ pisze, że cały manewr z amb. Hendersonem jest przykładem, jak nie należy prowadzić dyplomacji.

Jak donoszą amb. Henderson pozostawił u podsekretarza Waisäckera w niemieckim M. S. Z. notatkę do min. v. Ribbentropa, w której zawiadomił go o powziętej decyzji przez rząd brytyjski.

Porozumienie Chorwatów z Serbami osiągnięte

Białogród, 27. IV. (PAT). Dziś o godz. 11.45 ogłoszony został komunikat oficjalny, donoszący, że pomiędzy premierem Cwetkowiczem a dr. Maczkiem, przywódcą chorwackiej partii chłopskiej, zakończone zostały w Zagrzebiu ostatecznie rozmowy przed likwidacją sprawy chorwackiej.

Powzięte wspólnie postanowienia ogłoszone mają być niebawem.

Min. Gafencu w Paryżu

Paryż, 27. IV. (PAT). Minister spraw zagran. Rumunii Gafenco przybył do Paryża z Londynu wczoraj około północy. Na dworcu oczekiwali go min. Bonnet, Tatarescu i poseł jugosłowiański Puricz.

755'11 km na godzinę

Berlin, 27. IV. (PAT). Wczoraj na lotnisku w Augsburgu ustalony został nowy rekord lotniczy na samolocie myśliwskim Messerschmidt ML 109 R. Samolot ten sięgnął 755,11 km na godzinę. Pilot tego samolotu, Wendel, został mianowany dziś przez szefa lotnictwa feldmarsz. Goeringa kapitanem.

Zderzenie na Transatlantyku

Nowy Jork, 27. IV. (PAT). Transatlantyk norweski „Oslofjord“ wiozący książęcą parę norweską, zderzył się u wejścia do portu ze statkiem pilota. Przyczyną zderzenia była gęsta mgła. — „Oslofjord“ nie odniósł żadnych poważniejszych szkód, natomiast statek pilota zatonął. Załogę jego uratowano.

Potemkin w Turcji

Sofia, 27. IV. (PAT). Wczoraj rano jadąc z Bukaresztu, przybył do Sofii p. Potemkin, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR, 7który odbył rozmowę z bułgarskim premierem i ministrem spraw zagranicznych. Po południu p. Potemkin wyjechał do Ankary wraz z charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Sofii.

Zwiększa się załoga Gibraltaru

Gibraltar, 27. IV. (PAT). Do tutejszego portu przybył z Southampton krążownik brytyjski „Dorsetshire“, mając na swym pokładzie kilka kompanij gwardii walijskiej. Oddziały te pozostaną w Gibraltarze, celem wzmocnienia miejscowej załogi.

Straszliwa katastrofa w kopalni

Tokio, 27. IV. (PAT). W kopalni węgla Yubari na wyspie Hokkoido wydarzyła się katastrofa, spowodowana wybuchem gazów. Z ogólnej liczby 300 górników zatrudnionych w kopalni — 80 utraciło życie.

Chwalkowski „posłem“ w Berlinie

Praga, 27, IV. (PAT). Dr Hacha mianował b. ministra spraw zagranicznych dra Chwalkowskiego ministrem pełnomocnym protektoratu Czech i Moraw przy rządzie Rzeszy.

Historyczna deklaracja Chamberlaina

Anglia wprowadza obowiązek służby wojskowej

We środę po południu premier Chamberlain złożył przed przepełnioną Izbą Gmin deklarację w sprawie służby wojskowej. Premier oświadczył:

„Rząd J. K. M. rozważał niedawno ponownie procedurę, jaką wypadałoby zastosować do przeprowadzenia zarządzeń niezbędnych, celem przygotowania kraju do kompletnego stanu gotowości do obrony. Rezultat tych badań dowodzi, że obecna procedura mobilizacji sił zbrojnych jest przestarzała i zupełnie nie odpowiada współczesnym warunkom, ponieważ jest oparta na przesłance, że wojna nastąpić mogłaby dopiero po takim okresie ostrzegawczym, jaki byłby wystarczający, aby ze stanu pokojowego przejść na stan wojenny. Ale w obecnych czasach może się zdarzyć, że ogólne warunki mogą być tak niepewne, iż pożądane jest poczynić pewne zarządzenia ze względów ostrożności bez rozgłosu i bez wstrząsu dla zaufania publicznego. Wskutek tego rząd zdecydował wprowadzić natychmiast projekt ustawy pod nazwą ustawy o rezerwach dla sił zbrojnych.

Ustawa ta będzie tymczasowa i rząd spodziewa się, że uchwalona będzie przez parlament bez zwłoki, aby móc natychmiast przystąpić do działania.

Rząd brytyjski poddał również dokładnemu rozważaniu nowe obowiązki, jakie z aprobatą całej Izby przyjął na siebie w Europie w ciągu ostatniego miesiąca oraz zbadał środki, jakie ma do swej dyspozycji, aby się z tych zobowiązań skutecznie wywiązać. Zbytecznym byłoby powtarzać, że celem tych gwarancyj, jakie W. Brytania udzieliła niektórym krajom, jak również rozmów obecnie toczących się z innymi rządami, jest

NIE SPROWOKOWANIE WOJNY, LECZ ZAPOBIEŻENIE JEJ.

Nie znajdujemy się obecnie w stanie wojny — oświadczył premier — ale gdy każdy kraj czyni największe wysiłki, aby przygotować swoje zasoby na wypadek wojny, gdy każdemu wiadomo, że o ile wojna nastąpi, to znalezienie się w stanie wojny będzie nie kwestią tygodnia, lecz kwestią godzin, czy ktokolwiek może twierdzić, że tego rodzaju okres zasługuje na miano czasu pokojowego? Istnieje również druga przyczyna nakazująca ponowne rozważenie tej sprawy poza tym, iż zarządzenie powyższe jest probierzem naszego zdecydowania skutecznego odegrania naszej roli w dziele zapewnienia pokoju. W myśl projektu ustawy o rezerwach dla sił zbrojnych, niezbędne będzie powołać liczbę personelu wojsk terytorialnych i niektórych nieregularnych oddziałów pomocniczych, aby wzmocnić system obrony przeciwlotniczej. Wskutek tego część powołanych w ten sposób oddziałów terytorialnych zmuszona będzie do poświęceń większych i dłuższych, aniżeli było przewidziane. Rząd wobec tego doszedł do konkluzji, iż aby sprostać tym nowym i wyjątkowym warunkom chwilowo niezbędnym się stało wprowadzenie w życie pewnego stopnia przymusowego przeszkolenia wojskowego. Propozycje rządowe, jakie zawarte będą w projekcie drugiej ustawy, zatytułowanej

„USTAWA O PRZESZKOLENIU WOJSKOWYM",

będą mieć charakter tymczasowy. Podobnie jak w wypadku ustawy o rezerwach dla sił zbrojnych zamierzone jest, aby pełnomocnictwa, udzielone przez ustawę trwały trzy lata, ale, o ile w jakimkolwiek wcześniejszym momencie rząd dojdzie do przekonania, że okoliczności się zmieniły do tego stopnia, iż pełnomocnictwa te nie są konieczne, moc działania ustawy może ulec przerwaniu drogą dekretu. Z drugiej strony ustawa ta może być przedłużona rokrocznie po tych trzech latach na dalszy rok, o ile potwierdzająca uchwała tego rodzaju przyjęta zostanie przez obydwie izby parlamentu. Premier przewiduje, że ustawa o przeszkoleniu wojskowym wprowadzona zostanie do Izby w przyszłym tygodniu.

Głównymi postanowieniami tej ustawy będą:

1) Upoważnienie do powołania dla przeszkolenia wojskowego wszystkich mężczyzn w wieku lat od 20 do 21,

2) przeszkolenie odbywać się będzie w W. Brytanii, lecz w razie wybuchu wojny obowiązek służby może być stosowany również za granicami kraju,

3) powołani w ten sposób otrzymają przeszkolenie 6-miesięczne i po zakończeniu tego okresu zostaną zwolnieni, uzyskując możność, o ile istnieć będą kontyngenty wstąpienia do armii terytorialnej na okres 3 i pół lat. O ile nie skorzystają oni z tego prawa, zostaną oni zaliczeni do specjalnej rezerwy armii regularnej. Dla młodych ludzi, którzy przed dojściem do wieku lat 20-tu, wstępują do pomocniczych oddziałów floty, lub wojsk lotniczych, gdzie przechodzą stosowny okres przeszkolenia, wydane zostaną specjalne zarządzenia,

4) zostaną poczynione pewne wyjątki umożliwiające odroczenie na określony okres czasu, lub przyspieszenie daty powołania poszczególnych jednostek, o ile to jest zgodne z interesami narodowymi,

5) specjalne trybunały upoważnione będą do zwalniania tych, którzy dla względów sumienia mają zastrzeżenia wobec służby wojskowej pod warunkiem, że podejmą oni pracę o znaczeniu narodowym.

Wprowadzenie tych zarządzeń nie zmienia w niczym systemu ochotniczego, który pozostaje jako podstawa dla wszystkich trzech kategoryj broni. System ochotniczy w dalszym ciągu opierać się będzie na rekrutacji do floty wojennej, do armii regularnej, do regularnych i nieregularnych wojsk lotniczych oraz do wojsk terytorialnych, jak również do wszystkich kategoryj obrony narodowej. Jest rzeczą najwyższej doniosłości, aby regularne i pomocnicze siły zbrojne były utrzymane na poziomie swej pełnej siły.

Premier Chamberlain poruszył następnie inną kwestię, którą często poruszano przy dyskusjach na temat przymusowej służby wojskowej, a mianowicie

ZAGADNIENIE TZW. KONSKRYPCJI MAJĄTKOWEJ.

Majątek jest już co prawda bardzo znacznie objęty zasadą konskrypcji, jak np. wskutek istnienia podatku dochodowego, podatku od nadmiernych zysków i podatku spadkowego. Wszystkie te podatki rokrocznie podlegają podwyższeniu i dopiero wczoraj rozważone zostały nowe podwyżki podatku od nadmiernych zysków i podatku spadkowego. Ale rząd zamierza podjąć dalsze kroki, aby ograniczyć zyski firm zaangażowanych przeważnie w produkcji zbrojeniowej i stosowne ustawodawstwo będzie niezadługo wprowadzone.

Na zakończenie Chamberlain oświadczył, że propozycje, jakie przedstawił Izbie, wynikały podobnie, jak i inne kroki, prowadzące do wzmocnienia obronności brytyjskiej, z biegu wydarzeń. — Przyspieszenie i rozszerzenie brytyjskiego programu zbrojeń, powiększenie stanu liczebnego armii terytorialnej, postanowienie utworzenia ministerstwa zaopatrzenia, a obecnie propozycje przymusowego przeszkolenia wojskowego — wszystkie te kroki poczynione zostały dla jednego jedynego celu, a mianowicie, aby W. Brytania zdolna była do wykonania zobowiązań, jakie wzięła na siebie w przekonaniu, że na tej drodze pokój Europy może być najlepiej zabezpieczony.

Wiadomości z kraju

Śp. Ks. Z. Bielawski

We Lwowie zmarł dnia 25 kwietnia b. r. po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony świętymi sakramentami ks. dr Zygmunt Bielawski, emeryt, profesor U. J. K. Śp. ks. prof. Bielawski długie lata wykładał pedagogikę i katechetykę na wydziale teologicznym. Jego podręczniki do nauki religii w szkołach powszechnych od kl. 2 do 7-ej były najlepsze pod względem treści i układu. — Zmarły kapłan wydał również katechezy i modlitewniki dla młodzieży. W ostatnich latach przykuty do łoża pracował w domu nad ulepszeniem swoich wydawnictw. Wśród duchowieństwa cieszył się szacunkiem i miłością. Przed śmiercią swoją wykończył ostatni podręcznik religii dla klasy siódmej szkół powszechnych. Pogrzeb wybitnego kapłana odbył się we czwartek, dnia 27 kwietnia, po żałobnym nabożeństwie w kościele św. Marii Magdaleny.

Zjazd delegowanych Katol. Stow. Kobiet diec. częstochowskiej

W dniu 23 bm. odbył się na Jasnej Górze zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji częstochowskiej. Przedstawicielki 115 oddziałów w liczbie 270 członkiń wysłuchały przed cudownym obrazem Matki Bożej Mszy św., odprawionej przez ks. Biskupa dra Kubinę. Podczas obrad sprawozdanie przedstawiła p. J. Bartzówna, sekretarka generalna KSK. Ze sprawozdania wynika, że KSK diecezji częstochowskiej liczy ponad 11.530 członkiń, zrzeszonych w 146 oddziałach, posiedzeń kierownictwa, odbyło się 1058, zebrań ogólnych 1439, na zebraniach wygłoszono 1225 referatów. Uczestniczki zjazdu wysłuchały referatu p. Findeisen, prezeski Kat. Stow. Kobiet w Warszawie n. t. „Pełnia życia katolickiego w świetle uchwał Synodu". Do przedstawicielek oddziałów przemówił ks. Biskup Kubina, podkreślając znaczenie pracy organizacyjnej. Zjazd jednogłośnie uchwalił rezolucję, w której delegatki KSK diec. częstochowskiej stwierdzają „całkowitą gotowość swoją do poniesienia wszelkich ofiar dla ukochanej Ojczyzny naszej i współdziałania wszelkimi siłami z armią polską w walce o całość i niepodległość Ojczyzny. Tak nam dopomóż Bóg".

Katastrofa kolejowa

Dnia 26 b. m. na terenie kolejowym koło Lasowic, pociąg towarowy dalekobieżny, jadący w kierunku Tarnowskich Gór, najechał na parowóz z wagonem pakunkowym, jadącym z przeciwnej strony. Z powodu zderzenia poniósł śmierć na miejscu konduktor Kubrański. Kierownik pociągu Grzesik doznał wstrząsu nerwowego.

Wyrok na wywrotowców wileńskich

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał dwa procesy komunistyczne. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 młodych wywrotowców, oskarżonych o organizowanie na szeroką skalę roboty antypaństwowej. Wszyscy oskarżeni są mieszkańcami woj. nowogródzkiego, na którego terenie głównie szerzyli swoją działalność. Po dwóch latach kreciej roboty kompartia została zlikwidowana, a jej przywódcy i członkowie stanęli najpierw przed sądem okr. i obecnie przed apelacyjnym. W pierwszym procesie najwyższy wymiar kary otrzymali prowodyrzy J. Kiniejko i K. Pławińska, w drugim Al. Moroz i Al. Siedorczyk. Wszyscy oskarżeni w sumie skazani zostali na 135 lat więzienia, przy czym dwóch tylko po 2 lata każdy, pozostali zaś od 5 do 10 lat więzienia.

30 b. m. dniem propagandy lotnictwa

w całej Polsce

Niedziela 30 b. m. będzie w całej Polsce dniem wielkiej propagandy lotnictwa. Nad Warszawą, Krakowem, Lwowem, Wilnem, Katowicami i Toruniem zawarczą setki silników samolotowych. Społeczeństwo po raz pierwszy będzie mogło oglądać najnowsze typy maszyn bojowych i sprzętu obrony przeciwlotniczej. W Warszawie na lotnisku mokotowskim staną szeregi samolotów bojowych: bombowce, myśliwskie, rozpoznawcze. Obok nich — niszczycielskie zenitówki świetnej polskiej konstrukcji, lekkie i ciężkie działa, cały zespół obrony i ataku lotniczego.

Megafony ustawione na samochodach, obwieszczać będą nalot eskadr powietrznych i wyjaśniać ich ewolucje. Takich rozmiarów pokazów lotniczych społeczeństwo nasze jeszcze nie widziało

——ooo——

Humor

SŁUSZNA UWAGA.

„Słabość wojskowa W. Brytanii rozzuchwala wrogów". (Z przemówienia lorda Churchill'a).

To bardzo słuszna uwaga
dowodzenia nie wymaga!
W polityce zawsze siła
najlepszym atutem była!

A kto tego nie doceniał,
dużo ma do odrobienia,
nie widziano bowiem, aby
Niemiec liczył się ze słabym!

(„Goniec Warsz.").

Z szerokiego świata

834 GÓRNIKÓW W JAPOŃSKIEJ KOPALNI ODCIĘTYCH OD ŚWIATA. W jednej z kopalń węgla w Mukdenie nastąpiła wielka eksplozja. Los 834 górników, narodowości mandżurskiej jest nie znany. Prawdopodobnie większość z nich zginęła lub odniosła ciężkie rany. W katastrofie zginął jeden Japończyk, a kilkudziesięciu zostało rannych.

WYKRYCIE BANDY TRUCICIELI W AMERYCE. Jak stwierdziło dochodzenie policyjne i sądowe, w ciągu ostatnich 10 lat w czterech stanach Ameryki Północnej na wybrzeżu Atlantyku ofiarą bandy trucicieli padło przeszło 70 osób. Banda, której zbrodnicza działalność trwała tak długo, otrzymywała wypłaty z polis asekuracyjnych swych ofiar. Aresztowano 17 osób. Większość oskarżonych stanowią kobiety, które są oskarżone o otrucie swych mężów.

Nowiny katolickie

O BEATYFIKACJĘ ROBOTNICY SZKOCKIEJ, MAŁGORZATY SINCLAIR.

KAP: Katolicy szkoccy oczekują oficjalnego rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego świątobliwej Małgorzaty Sinclair, która zmarła w 1925 r. w wieku lat 25 jako klaryska. Grób jej jest od wielu już lat celem licznych pielgrzymek z całej Szkocji. Małgorzata Sinclair przed swym wstąpieniem do zakonu była zwykłą robotnicą.

Pod znakiem swastyki

„LA CROIX" ZABRONIONA W NIEMCZECH.

Z rozkazu szefa policji niemieckiej, Himmlera, czołowy dziennik katolickiej Francji „La Croix", został zakazany na terytorium Rzeszy w myśl dekretu z dnia 28 lutego 1933 r. o „ochronie narodu i państwa". Rozporządzenie Himmlera zostało wydane na skutek porozumienia z ministrem propagandy Rzeszy.

ECHA

Pogoń za niezdrową sensacją

K. A. P. podaje następujące słuszne uwagi:

„W warszawskim Sądzie Okręgowym toczy się obecnie karny proces poszlakowy o zabójstwo ś. p. inż. Gierszewskiego. Jest to sprawa, która może interesować prawników, kryminologów i oczywiście osoby zainteresowane. Niestety, pewien odłam prasy stołecznej widzi w tym procesie tylko sensację. Całymi więc kolumnami podaje sprawozdania z rozprawy sądowej, rozdmuchując drastyczne ustępy z zeznań oskarżonej i świadków. Czyta to wszystko t. zw. ulica i młodzież, chciwie i bezkrytycznie pochłaniająca dzienniki. Bardzo wątpimy, by taka lektura mogła sprzyjać podniesieniu poziomu moralnego mas a zwłaszcza młodzieży.

Naprawdę, za dużo tych sensacyj kryminalnych zwłaszcza w chwili, gdy uwaga społeczeństwa polskiego winna być zwrócona w innym kierunku, ku sprawom obrony Państwa".

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

„Radio dla chorych" na dozbrojenie lotnicze Polski

Z chwilą ogłoszenia subskrypcji P. O. P. radiowa akcja dla chorych przyłączyła się do zbiórki funduszów na lotnicze dozbrojenie Polski. Chorzy i ich przyjaciele postanowili w miarę swych możliwości subskrybować pożyczkę, a prócz tego zebrać fundusz na radiowy samolot sanitarny. Popłynęły datki od chorych, od dzieci i młodzieży, od przyjaciół chorych z różnych stron Polski.

Obok stale prowadzonej akcji radiofonizacji szpitali i zakładów dla najuboższych chorych, zbiera się jeszcze na radiowy samolot sanitarny. Jedną z pierwszych na ten ofiar był dar, złożony przez najbiedniejszych chorych, przebywających w Miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie przy ul. Zborowskiej. Z podobną ofiarą pospieszyli mieszkańcy drugiego zakładu przy ul. Bilińskich. Razem z chorymi, ofiary złożyły Siostry Miłosierdzia i personel, pracujących w tych zakładach. Chorzy z Wąsoczy napisali zbiorowy list, podonosząc, że bardzo odpowiada im zbiórka na samolot sanitarny i że składają 7.80 zł. Z Warszawy pisze ktoś: **„Szybko musimy kupić ten samolot, który ma nieść pomoc szybko tym, o których uratowaniu decydują minuty".** Kat. Stow. Kobiet w Sieciechowie przesyła 52 zł. i apel, by akcję prowadzić energicznie, bo „idziemy w pomoc Ojczyźnie". Chorzy z Tarnowa piszą: „Dobrze, że my chorzy nie zostaniemy bezczynni, ale także spełnimy nasz udział w Pracy dla Polski". Siostra P. C. K., emerytka przesyła datek uzyskany ze sprzedaży pamiątki rodzinnej: „Niech nasz samolot sanitarny jak najprędzej służy chorym!"

Pani K. M. ze Lwowa przesyła pamiątkę najcenniejszą: obrączki ślubne rodziców, którzy ślub brali w obozie powstańczym w r. 1863 i obrączki ślubu swego z roku 1914. Wielu radiosłuchaczy przesyła obligacje pożyczek dawniejszych i różne kosztowności. Ks. Prałat dr P. S. złożył 1.000 zł. Ofiarę złożyli także współpracownicy Sekretariatu Apostolstwa Chorych i „Radia dla chorych". Trudno w krótkiej notatce zebrać i wymienić kilkaset nazwisk ofiarodawców i podać przepiękne nieraz rzewne i wzruszające wypowiedzi. Imponują pokaźne ofiary niektórych radiosłuchaczy, a do głębi przejmują drobne ofiary chorych ubogich i groszowe ofiary dzieci, które składają drobne swe szczędności, wyrzekając się wygód, przyjemności wakacyj, zabawek — byle wielkie dzieło zostało szybko osiągnięte.

Ofiary można przesyłać na adres: Radio dla chorych, Lwów, Batorego 6, z zaznaczeniem: na radiowy samolot sanitarny. **Nr PKO 510.716. Dotąd zebrano zł. 3.500. Zbiórka ta wchodzi w ogólną zbiórkę na FON przeznaczoną na dozbrojenie Polski.**

—ooo—

Udzielanie chrztu św. żydom

KAP: W sprawie udzielania chrztu św. osobom dorosłym, w szczególności żydom, Katowicka Kuria Biskupia przypomina obowiązujące przepisy, iż chrztu świętego wolno udzielić tylko takim osobom, o których istnieje przekonanie co do czystości intencji, co do dokładnej znajomości zasad nauki Chrystusowej i co do sumiennego praktykowania ćwiczeń duchownych z zakresu katechumenatu. Mimo, że w przygotowaniu katechumenów posługiwać się można pomocą osób świeckich, jednak **całością przygotowania winien kierować kapłan i on przed władzą duchowną odpowiedzialny jest za odpowiednie przygotowanie. Czasokres przygotowania nie może być krótszy od sześciu miesięcy.** O każdym zamiarze udzielenia Chrztu św. duchowieństwo winno powiadomić Kurię Diecezjalną, dołączając sprawozdanie ze spełnienia powyższych warunków, po czym dopiero Władza Duchowna odnośnemu kapłanowi swoją zakumunikuje decyzję.

—ooo—

Szykany niemieckie podczas pogrzebu

ś. p. ks. Domańskiego

W Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim odbył się we środę pogrzeb zmarłego prezesa Związku Polaków w Niemczech, ś. p. ks. dra Domańskiego. Okrytą sztandarem rodła trumna ustawiona była w kościele miejscowym, przybranym kirem, przy kazalnicy, z której zmarły proboszcz przez blisko 37 lat głosił kazania w języku polskim. Przed nawą głównego ołtarza zasiadło 32 księży,

na fotelu biskupim zaś zajął miejsce ks. biskup sufragan Dominik z Pelplina na Pomorzu.

Niemieckie władze kościelne wydały zakaz śpiewania pieśni polskich i wygłaszania podczas uroczystości pogrzebowych przemówień w języku polskim.

Przed żałobnym nabożeństwem zapełniły kościół tłumy modlących się Polaków. U wezgłowia trumny złożono wieńce od ambasadora R. P. w Berlinie J. Lipskiego, kierownika naczelnego Związku Polaków w Niemczech dr J. Kaczmarka oraz wieńce zarządów Związku Polaków oraz dzielnicy 5, z której pochodził zmarły patron, ks. dr Domański. Za olbrzymim półkolem wieńców stanęło **200 sztandarów z pocztami ze wszystkich stron** Niemiec oraz sztandary przywiezione przez delegacje z Polski.

Po Mszy św. żałobnej nastąpiło przeniesienie trumny z kościoła na cmentarz, gdzie przed otwartym grobem ustawiły się poczty sztandarowe. Nad mogiłą zabrał najpierw głos towarzysz studiów Zmarłego, — ks. biskup sufragan Dominik, który uczcił pamięć ks. dra Domańskiego, składając pozdrowienia ziemi chełmińskiej, z której pochodził ksiądz Domański. **Po przemówieniu, w czasie którego rozlegał się przejmujący płacz, potężny chór wielotysięcznego tłumu pomimo zakazu odmówił w języku polskim modlitwę, oraz zaintonował „Serdeczna Matko".**

Gdy ustał śpiew, zabrał głos ks. prałat dziekanatu Schoenke. **Podczas mowy i modlitwy, wygłoszonej w języku niemieckim, tłum trwał w bezruchu.**

Po zakończeniu żałobnych uroczystości kościelnych, w imieniu rodziny Zmarłego wyrazy podziękowania złożył kuzyn zmarłego Horman z Pińczyna pomorskiego, poseł do Sejmu Rzplitej. Następnie stanął nad grobem kierownik Związku Polaków w Niemczech, dr J. Kaczmarek i w języku polskim pożegnał zmarłego przywódcę Polaków w Niemczech, kończąc hasłem, iż **„lud polski w Niemczech wytrwa".** Następnie przedefilowały nad grobem poczty ze sztandarami orat tysięczne rzesze Polaków, żegnających swego proboszcza.

Pogrzeb prezesa Związku Polaków w Niemczech, ś. p. ks. dra Domańskiego poruszył do głębi ludność ziemi zakrzewskiej i cały lud polski w Niemczech. **Udziału w pogrzebie nie mogła wziąć dziatwa z polskiej szkoły powszechnej z powodu zakazu, wydanego przez niemieckie władze szkolne.**

Złoty wawrzyn akademicki dla ś. p. ks. Domańskiego

Minister oświaty prof. Świętosławski nadał złoty wawrzyn akademicki śp. ks. drowi Bolesławowi Domańskiemu, proboszczowi w Zakrzewie, prezesowi Związku Polaków w Niemczech, za szerzenie **zamiłowania do literatury polskiej i krzewienie czytelnictwa wśród Polaków w Niemczech.**

Nowa Hiszpania

Dokąd zmierza gen. Franco?

Prasa europejska, zaprzątnięta całkowicie nerwową obserwacją grożących wybuchem punktów zapalnych i konsekwencjami imperialistycznej ekspansji Niemiec i Italii, zbyt mało uwagi poświęca sprawom Hiszpanii; interesuje się nią tylko o tyle, o ile odgrywa ona pewną rolę w międzynarod. układzie sił, interesuje się jedynie następstwami przystąpienia Hiszpanii do paktu antykominternowskiego, sprawą rzekomych (mało zresztą prawdopodobnych) rewindykacji terytorialnych Hiszpanii, — krótko mówiąc szuka jedynie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu Hiszpania jest zaangażowana w polityce państw „osi“, oraz, o ile będzie w tej polityce aktywna.

Tymczasem w Hiszpanii dogasa powoli łuna wojny domowej, nikną z ulic Madrytu betonowe barykady, szeroko rozbudowana organizacja „Auxilio Social“ rozdziela żywność między najuboższą a ginącą z głodu ludność, ale dużo jeszcze wody upłynie w Tagu czy Gwadalkwiwirze, zanim opuszczą Hiszpanię włoscy żołnierze, zanim skończą swoje prace trybunały wojenne i zanim znikną obozy koncentracyjne.

ODBUDOWA I PRZEBUDOWA.

A teraz przed Hiszpanią, przed gen. Franco stoją dwa wielkie i trudne zadania: odbudowy i przebudowy. Odbudowa — to znaczy likwidacja skutków wojny domowej. Odbudowa zniszczonego zupełnie przemysłu, odbudowa rolnictwa zrujnowanego rabunkową gospodarką wojenną, odbudowa miast, kościołów, szkół i warsztatów pracy. Przebudowa — to znaczy likwidacja przyczyn wojny domowej. Bo nie ulega wątpliwości, że nie można już dziś wrócić do tego, co było przedtem. Do wybuchu wojny domowej i do rządów Frontu Ludowego doprowadziła nie tylko akcja Kominternu, ale także nagromadzenie ogromnej ilości łatwopalnego materiału w postaci krzywdy ludzkiej, ogromnej nierówności i niesprawiedliwości społecznej, kapitalistycznego wyzysku, a wreszcie ustrój polityczny zupełnie niedostosowany do potrzeb rzeczywistości. Hiszpania stoi zatem wobec konieczności wypracowania nowego ustroju społeczno-gospodarczego i nowego ustroju politycznego. Gen. Franco zdaje sobie sprawę z tych konieczności; sam o przebudowie mówi. Teraz tylko pytanie, w jakim kierunku ona pójdzie. Przesłanek do odpowiedzi na to pytanie musimy szukać w prądach politycznych dzisiejszej Hiszpanii.

SIŁY POLITYCZNE.

Otóż u podstaw rewolucji narodowej w lipcu 1936 r. stały cztery ruchy polityczne: katolicka „Accion popular“ Gil Roblesa, monarchistyczna „Renovacion Espanola“ Calvo Sotelo, partia „tradycjonalistyczna“ karlistów i „Falanga“ José Antonio Primo de Rivera, zamordowanego później przez czerwonych syna dawnego dyktatora. Każda z tych partii niezależnie od siebie i na własną rękę popierała powstanie wojskowe i żywiła w skrytości ducha wielkie ambicje: stania się jedyną, monopartią Hiszpanii. Nawet na froncie zwolennicy partii walczyli pod partyjnymi sztandarami, że wymienimy tylko słynne oddziały bojowe karlistów: „Requetes“.

Ten podział na partie o dość różnych programach, bardzo był, rzecz prosta, niewygodny dla sprawnego prowadzenia wojny. Dwie pierwsze z wymienionych partii nie odegrały dużej roli, częściowo same się zlikwidowały. Aby usunąć dalszy podział, gen. Franco w kwietniu 1937 r. ustanowił jedną oficjalną partię, powstałą w istocie ze złączenia Falangi i tradycjonalistów w „Falange Espanda Tradicionalista de las Juntas de Ofensiva Nacional-Sindicalista“. W tej nowej partii współistnieją obok siebie oba kierunki; trudno było bowiem stworzyć syntezę ideologiczną. Gen. Franco zastosował tu raczej pewien eklektyzm: od tradycjonalistów wziął poglądy na rodzinę, wychowanie i oświatę, zaś program społeczno-gospodarczy od „Falangi“. Bo też jedynie ta partia posiadała samodzielny i nowoczesny program społeczno-gospodarczy o dość radykalnych, ale i antykapitalistycznych akcentach, program, który głosząc syndykalistyczno-korporacyjną organizację gospodarki hiszpańskiej, całkowitą przebudowę struktury agrarnej i związane z tym uwłaszczenie mas, odpowiada — jak się zdaje — istotnym potrzebom Hiszpanii. Mimo, że „Falanga“ była organizacją dużo słabszą liczebnie od tradycjonalistów, w obecnej ideologii nowej Hiszpanii zajmuje niewątpliwie pierwsze miejsce, a gen. Franco przejął jako swoje głośne 26 punktów młodego Primo de Rivery, dające zarys nowego ustroju. Ten stan rzeczy znajduje wyraz w obecnym gabinecie, w którym trzy najważniejsze teki: spraw wewnętrznych, rolnictwa i akcji syndykalnej są w rękach falangistów, zaś tradycjonaliści obsadzili jedynie ministerstwo sprawiedliwości. Obecnie jednak, kiedy kapitulacja czerwonych postawiła Hiszpanię wobec nowych zadań, spodziewaną jest daleko idąca rekonstrukcja gabinetu, mówi się, że Franco dla uniezależnienia się od dotychczasowych tendencji politycznych, powoła do rządu niezaangażowanych politycznie wojskowych i utworzy „rząd generałów“.

Oczywiście są to tylko przypuszczenia; jeśli co jest pewne, to to, że Franco wszedł na drogę radykalnej przebudowy społecznej, że hasła: „praca dla wszystkich, sprawiedliwy podział dóbr, polepszenie bytu warstw upośledzonych i wyrównanie rażących różnic klasowych — zostaną zrealizowane. Natomiast ciągle niewiadomą pozostaje sprawa ustroju politycznego.,

CZY RESTAURACJA MONARCHII?

Otóż pod tym względem wśród prawicowych partii nie było żadnej zgodności poglądów; zresztą z natury problemu wynika, że Franco w tej sprawie nie będzie się wiązał dawnymi dyrektywami. Wydaje się zresztą oczywistym, że nawrót do parlamentaryzmu jest na razie niemożliwy. Specjalnie trudne warunki powojenne, zadania odbudowy i przebudowy Hiszpanii, wymagające akcji skoordynowanej i planowej — narzucają niejako imperatyw ustroju autorytatywnego, który by podporządkował dość silnie życie gospodarcze, ograniczył pewne przerosty życia politycznego, nie ograniczając jednak zasadniczych wolności obywatelskich. A więc coś w rodzaju ustroju Portugalii Salazara. Istnieje natomiast pewne niebezpieczeństwo, że Franco ulegnie pokusie totalizmu, że zechce podporządkować bez reszty całe życie polityczne i kulturalne jakiejś ad hoc stworzonej ideologii, deifikującej państwo czy naród. Taki system, pozornie jednoczący, musiałby w bliższej czy dalszej przyszłości doprowadzić do podziemnego rozbicia narodu i do odnowienia tej iście hiszpańskiej tradycji — do rewolucji.

Pozostaje jeszcze pytanie ostatnie: czy powrót do monarchii? Jest prawdopodobnym, że niedaleka może historia odpowie nam na to pytanie twierdząco. Sympatie monarchistyczne w dzisiejszej Hiszpanii są wcale duże, sam Franco jest zwolennikiem restauracji, stosunki między Hiszpanią narodową a eks-królem Alfonsem XIII i jego rodziną były od wybuchu powstania jak najlepsze, zresztą świeży zwrot dóbr prywatnych, skonfiskowanych Burbonom w r. 1931, ma też swoją wymowę. Ale jeśli nawet korona hiszpańska ozdobi czoło młodego następcy tronu, infanta don Juana de Bourbon, to nie należy sądzić, że fakt ten przyniesie jakąś zasadniczą zmianę régime'u. Tak, jak „Duce“ faszyzmu rządzi królestwem Wiktora Emanuela, tak samo nie wydaje się prawdopodobnym, by gen. Franco miał rezygnować ze swego stanowiska wodza — Caudillo — nowej Hiszpanii.

J. T.

Przegląd prasy

P. Smogorzewski — rozczarowany

Berliński korespondent „Gazety Polskiej“, p. Kaz. Smogorzewski, który przez szereg lat był entuzjastą porozumienia Polski z Niemcami, daje teraz na łamach swego pisma wyraz rozczarowaniu do Rzeszy niemieckiej. Stwierdza, że Hitler dwa razy(!) wysuwał znane już naszym czytelnikom żądania pod adresem Polski.

„Decydując się — oświadcza — na politykę wojskowej presji i okrążania Polski, Niemcy zadały poważny cios zarówno duchowi, jak i literze układu z r. 1934. Naruszając równowagę, jaką ten układ w naszych stosunkach ustanawiał, rząd berliński zmusił nas do jej odbudowania przez dodatkowe zabezpieczenie, jakim jest gwarancja brytyjska. Będąc wielkim mocarstwem, a nie państewkiem a la suite kogokolwiek, nie mogliśmy przyjąć gwarancji jednostronnej. Dlatego też na zobowiązanie Wielkiej Brytanii wobec Polski odpowiedzieliśmy analogicznym zobowiązaniem Polski wobec Wielkiej Brytanii“.

W końcu p. Smogorzewski oświadcza, że pragnie, by układ z r. 1934 stanowił nadal „podstawę stosunków polsko-niemieckich“.

Jak „trafnie“ przewidywali!

W związku z tym „Orędownik“ przypomina, że ten sam p. Smogorzewski z „Gaz. Polskiej“ dnia 9. XI. 1937 r. pisał:

„Nie wierzymy w możliwość odżycia w Niemczech dawnych nieosiągalnych rewindykacyj, jakie „mężowie stanu“ republiki wejmarskiej formułowali pod naszym adresem. Kanclerz Hitler przekonany jest o ich nierealnym charakterze..

„Nie wierzył“, a „odżyły“... Podobnie nie wierzyła w ogóle prasa rządowa. „Warsz. Dziennik Nar.“ przypomina jej głosy z 26. I. 1938 r.:

„Gazeta Polska“ pisała wówczas o „26 stycznia 1934 roku jako historycznym punkcie zwrotnym w życiu obu narodów“ i zapewniała, że „nowa epoka trwa i niewątpliwie trwać będzie dłużej, aniżeli przewiduje termin 10-letni deklaracji o nieuciekaniu się do przemocy“.

„Express Poranny“ oświadczył wówczas iż z każdym rokiem staje się bardziej jasne znaczenie wydarzenia, którego ogół w 1934 roku jeszcze nie rozumiał i względem którego opinia była usposobiona sceptycznie i nieufnie. Układ zdał egzamin życiowy.

Ostatecznie **„Kurier Poranny“** głosił, że deklaracje z 26 stycznia 1934 roku stworzyły nową atmosferę między Polską i Niemcami, że były one początkiem nowego etapu w stosunkach między obu państwami. W czterech latach ubiegłych wzrastało znaczenie tych deklaracyj.

Wszystkie te oświadczenia i zapowiedzi okazały się złudnymi i błędnymi. Pakt polsko-niemiecki przetrwał zaledwie pięć lat i załamał się obecnie wskutek bezwzględnego, brutalnego parcia imperializmu niemieckiego“.

Myśmy od początku byli sceptykami na punkcie wartości tego porozumienia polsko-niemieckiego.

Ale w związku z tym jedno wyjaśnienie: „I. K. C.“ komentując zamieszczony onegdaj przez nas „list do kanclerza Hitlera“, rzuca domysł, że jego autorem jest p. Kaz. Smogorzewski. Wobec tego stwierdzamy, że to nie p. K. Smogorzewski ten list do kanclerza Hitlera wysłał, ale inny dziennikarz polski.

„Święto“ 1 maja

„Słowo Narodowe“ (Lwów) występuje przeciw obchodom „święta“ 1 maja.

„Czasy dzisiejsze — pisze — wymagają takiego skupienia pod sztandarem narodowym, że wszelkie zbyt jaskrawe akcentowanic przeciwstawności interesów klasowych staje się szkodliwym. Klasowość rewolucyjna, oparta o doktrynę międzynarodową jest czynnikiem najbardziej dzielącym naród, najbardziej osłabia jego zwartość i jednolitość reakcji. Czy w czasie wojny obchodzi się „święto pierwszomajowe?“ Oczywiście nie. Dzisiaj żyjemy jednak w warunkach bardzo zbliżonych do wojny. Dlatego na to jątrzące „święto“ nie powinno być miejsca.

Specjalnie trzeba napiętnować próbę socjalistów obchodzenia Pierwszego Maja strajkiem powszechnym... Tego by jeszcze brakowało. We Francji związki zawodowe uchwaliły w tym dniu wyjątkowo — po raz pierwszy od czasu wojny — pracować, a w Polsce, która cała żyje troską o wzmocnienie obronności państwa, w Polsce która ma 460 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych — strajk ma być wyrazem ideologicznym wzlotów polskiego robotnka! W tym dniu obywatel ma być pozbawiony gazet, bo socjaliści dla podniesienia swego „święta“ potrzebują zwiększenia w kraju zdenerwowania i uczucia niepewności. Czyż ten absurd mógłby być tolerowany przez władze, które tyle ograniczeń narzucać obecnie muszą społeczeństwu“.

Na szczęście rząd zakazał publicznych obchodów, a co do strajku, to — nie wiadomo.

Ks. Jan Brandys

Śląsk czuwa...

Ks. Jan Brandys, proboszcz w Chorzowie, b. działacz plebiscytowy, uczestnik powstań górnośląskich, kawaler 3 Krzyży Waleczności, Krzyża Niepodległości, 2 Złotych Krzyżów Zasługi, b. dowódca grupy Dziergowskiej 16 p. p. i b. kapelan 167 p. p., nadesłał nam artykuł, który tym chętniej zamieszczamy, że odpowiada naszym przekonaniom w zupełności.

Skoro tyle się pisze o gotowości całego narodu polskiego, do obrony granic, to niechże będzie wolno i mnie, proboszczowi w najbardziej uprzemysłowionym ośrodku Śląska dorzucić kilka uwag o nastrojach robotników śląskich.

Ślązak jest spokojny, poważny, zamknięty w sobie, trochę flegmatyczny, nie reaguje tak szybko jak mieszkańcy innych dzielnic. Toteż na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że tutaj patriotyzm jest nieco słabszy, mniej płomienny, mniej ofiarny. A jednak ktoby tak sądził, byłby w wielkim błędzie. Ślązak jest dobrym obywatelem jest gorącym patriotą i chociaż nie manifestuje tego w sposób tak jaskrawy, tak ostentacyjny, jak to się dzieje czasem gdzie indziej, to jednak ojczyzna nasza może na nim polegać. Należy pamiętać, że właśnie Śląsk jest dzielnicą, której ludność w masowy sposób walczyła o wolność. Nie zamierzam pomniejszać ofiarności i bohaterstwa Polaków innych dzielnic. Chylę czoło przed obrońcami Lwowa, przed dzielną ludnością Poznania, patriotyczną masą mieszkańców Warszawy, czy Płocka, niech mi jednak będzie wolno przypomnieć z okazji rocznicy trzeciego powstania śląskiego, że

w szeregach powstańczych walczyło około 50 tys. ludzi.

W owym czasie cały Śląsk, który przypadł Polsce, miał mniej niż 1 milion ludności. W tym jeszcze była przecież pokaźną część Niemców, którzy dopiero znacznie później zaczęli masowo emigrować do Rzeszy. Łatwo więc obliczyć, że te 50 tys. górników i chłopów, którzy chwycili za broń, to bardzo pokaźny może najwyższy odsetek ze wszystkich dzielnic Polski. Pamiętam jak ofiarnie szli walczyć ci prości ludzie, którym Polska nic jeszcze nie dała, którzy dopiero niedawno byli zdobyci dla idei polskiej, pamiętam, jak narażali się ludzie z dobrze mi znanych wiosek nad Odrą, z okolicy Koźla, Raciborza i Strzelec.

Ale powstanie udało się nie tylko dlatego, że masy były patriotyczne, lecz także dlatego, że

lud miał wielkiego przywódcę. Był nim Wojciech Korfanty.

Jako kapłan stoję z dala od walk politycznych. Nie mniej uważam za swój obowiązek stwierdzić: Dzisiaj wszyscy, czy byli, czy też nie byli zwolennikami Wojciecha Korfantego, muszą uznać, że jego powrót na Śląsk — daj Boże, niedaleki — będzie miał ogromne znaczenie dla sprawy narodowej.

Dla człowieka, który ukończył 66 lat życia (a Korfanty obchodził urodziny w tym samym dniu, co Hitler), mogłaby być bardzo ponętną myśl całkowitego wycofania się z życia politycznego i spędzenia zbliżającej się starości w spokojnym zaciszu, choćby za granicą. Ale Korfanty ponad swoje osobiste wygody i upodobania stawia obowiązek wobec ojczyzny i zresztą, choćby nawet chciał, nie pozwoli mu lud śląski.

Lud śląski widzi w Korfantym swego przewodnika, swego wodza. Pamięta jego odezwę powstańczą:

„Dzień walnej bitwy o szczęście i wolność naszą, o przyszłość dzieci, wnuków i wszystkich po nas następujących pokoleń został nareszcie wyznaczony. Dnia 20 marca 1921 r. lud górnośląski z kartą wyborczą w ręku jako jedyną bronią, zrzuci z siebie jarzmo wiekowej niewoli pruskiej i jako pan samowładny obejmie władzę na Górnym Śląsku w swoje ręce i stanie się panem swej własnej ziemi“.

Lud ten zna całe życie Korfantego. Pamięta, jak to już w młodości Niemcy wyrzucili go z gimnazjum za działalność antyniemiecką, za „gross polnische Agitation“ a pruskie władze szkolne uniemożliwiły mu dostęp do wszystkich gimnazjów w Niemczech.

Pamięta, jak dyrektor gimnazjum Müller udzielił Korfantemu „ojcowskiej“ rady: „Coś ty uczynił chłopcze? Czy to było potrzebne? Przy twoich zdolnościach mógł byś między rodakami stać się wielkim człowiekiem, ale tak będziesz miał marny żywot (aber du wirst ein Hundeleben haben!). Wróć do nas z powrotem a wszystko będzie znowu w porządku i będzie Ci się dobrze wiodło“. Nie usłuchał młody Korfanty „ojcowskiej“ rady Müllera. Lud śląski pamięta rok 1903, gdy rozpisano wybory do Reichstagu. Wówczas młody, pełen temperamentu polityk Korfanty, rzucił hasło: precz z centrum z Górnego Śląska“, i za wiece i artykuły polityczne poszedł, zakuty w kajdanki, na 5 miesięcy więzienia do Wronek, gdzie ogolono mu głowę i jak zbrodniarza ubrano w strój więzienny. Pamięta, że był pierwszym posłem narodowym do Reichstagu, że po raz pierwszy wówczas na ulicach Katowic w radosnym upojeniu śpiewano: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Lud śląski nie może zapomnieć, że pod rządami pruskimi Korfanty był 70 razy karany za „przestępstwa“ polityczne.

Co natomiast może i powinno pójść w zapomnienie, to wszystko to, co spotkało Korfantego w ostatnich kilkunastu latach.

„Nie należy przypominać żadnych bolesnych przejść, nie należy pisać o krzywdach i urazach.

Wszyscy Polacy powinni sobie podać ręce i wspólnie pracować nad odparciem wspólnego niebezpieczeństwa.

Polska nie wyciąga ręki po ziemie należące do Niemiec. Musimy jednak troszczyć się o naszych rodaków na Śląsku Opolskim, i chcę zaznaczyć, że i z tego punktu widzenia powrót Korfantego będzie miał dobroczynne następstwa. Ludność polska na Opolu dotąd zostaje pod wrażeniem losów Korfantego.

Niech idzie na Śląsk Opolski radosna wieść, że Korfanty jest w Polsce, że w momencie zagrożenia Polski skupiają się w jednym szeregu wszyscy. Jest to tym konieczniejsze, że właśnie na Śląsku Opolskim wroga nam propaganda rozpuszcza fantastyczne pogłoski. Otóż powrót Wojciecha Korfantego będzie znakomitym argumentem, że polski stan posiadania jest nienaruszalny, że Polska ani kawałka swej ziemi nie odda i że na punkcie obrony przed własną ewentualną zaczepką, wszyscy Polacy będą solidarni i ofiarni jak zawsze w chwilach niebezpieczeństwa.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

JERZY KAŁAMACKI.

„Gość z progu...“

Zaczyna się od tego, że naprzód idzie się do kogoś z wizytą... Tej czynności towarzyszy cały szereg specjalnych obrzędów. Zwykle mówi się, że „prawda“, tylko wpadliśmy na momencik, że zaraz wychodzimy, że naprawdę fatygujemy gospodarzy, że w takim razie oni kiedyś do nas też i tak dalej... Ale to jest jeszcze pół biedy. Gorszym daleko jest, gdy się wybiera z wizytą uroczyście-obowiązkowo. Wtedy trzeba naciągnąć czarne ubranie, i z należytą powagą celebrować rozmowę. Ta ostatnia kuleje, chroma, a gospodarz poci się starając się zainteresować gościa. Udaje mu się to lub nie, zależnie od nastawienia i dyspozycji psychicznej gościa. Ogólne odprężenie przynosi przejście z salonu do jadalni, co się jeszcze czasem zdarza. Wtedy mimowoli oczy pomykają na zastawiony stół, przeliczając butelki i nakrycia. I zaraz zaczyna się toczyć bardziej ożywiona rozmowa. Prym dzierżą panie, zdradzając przeróżne kulinarne tajniki. Mężczyźni natomiast pieszczą wzrokiem opływowe kształty karafek i butelek. Wspominając dawne dobre czasy, kiedy to „prosz'paa za pół reńskiego zjadłeś obiad i bombę piwa wypił, a teraz...“

Po każdym wniesionym daniu, po każdym wypitym toaście, nastrój wyraźnie się poprawia, przynajmniej u gości. Gospodarze tymczasem spoglądają tęsknie na znikające w tempie jednostajnie przyspieszonym sałatki, zakąski i napoje rozweselające. Goście wtedy są w swym żywiole, chwalą, a te wszystkie pochwały nie przeszkadzają im „wcinać“, jak się patrzy. Wreszcie nasyceni dostatecznie wpadają w trans. Zaczynają się sypać dowcipy i powiedzonka. Goście widząc, że gospodarze zdradzają wyraźną apatię, najedzeni i przynapici, zaczynają bawić się sami. I kto wie, jakby to długo trwało, gdyby nie to, że gospodarz zdobywa się na jeszcze jeden bohaterski wysiłek i prosi na bridge'a. Ta ofiara jest jedną z największych w dzisiejszych czasach. Wiadomo przecież, że gospodarzowi nie wypada wygrać. Płacze więc (oczywiście, że w duszy) i płaci. A goście wtedy są podwójnie uradowani. Bo to „prosz'ja paa, dali dobrze zjeść, wypić, i w dodatku człowiek wygrał parę złociszów, co w dzisiejszych czasach piechotą nie chodzi“.

Wreszcie dostatecznie zadowoleni żegnają się przynajmniej trzy razy i wychodzą. Teraz dopiero rozpoczyna się właściwa część każdej wizyty. Zaledwie za gośćmi drzwi się zamknęły, tak gospodarze jak i ci drudzy puszczają wodze językowi. Suchej nitki się nie zostawi. Każdy ruch, każde powiedzenie zostanie zaopatrzone tysiącem komentarzy. Panie, z zupełnym obiektywizmem skrytykują kuchnię, panowie zaczną przeczyć... I teraz każda z par, zaniesie do siebie do domu zarzewie kłótni.

Tak więc sprawdza się jednak powiedzenie:
Gość w domu Bóg w dom,
gość z progu, dzięki Bogu.

——ooo——

Wiadomości sportowe

Wszyscy sportowcy Krakowa na start do „Miejskiego biegu na przełaj“ 3 maja

Okr. Ośrodek W. F. przypomina, że bezpłatne badania lekarskie zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych, zgłoszonych do biegu, przeprowadza Poradnia Sportowo-Lekarska przy Okr. Ośrodku W. F. ul. Zwierzyniecka 26, w godz. od 19 do 21 w dniu 27, 28 kwietnia i 1, 2 maja br. Termin zgłoszeń upływa definitywnie **29 kwietnia.** Zawodnicy zgłoszeni i nie badani nie będą dopuszczeni do biegu.

Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody wędrowne i indywidualne. Na mecie będzie czynny punkt odżywczy „Ovomaltine“, gdzie zawodnicy otrzymają po biegu posiłek. Zbiórka zawodników dnia 3 maja br. o godzinie 15.30 na Stadionie Miejskim.

Wicemistrz Polski Warta w Krakowie

Rozgrywki ligowe wchodzą w okres największego zainteresowania. Każda niedziela przynosi większe lub mniejsze sensacje. Najbliższa niedziela nie poskąpi nam emocji. Do Krakowa przyjeżdża zespół poznańskiej Warty i rozegra spotkanie z Garbarnią. Tegoroczny start Warty, należał do bardzo udałych. Poznańczycy rozgromili Union Touring, a w ubiegłą niedzielę pokonali Wisłę. — Znowu Garbarnia nie należy do słabych. Jest ona jedyną ligową drużyną, która legitymuje się zwycięstwem nad 5-cio krotnym mistrzem Polski **Ruchem**, a w ubiegłą niedzielę krakowianie pokonali Warszawiankę z Warszawy.

Miłośnicy piłki nożnej będą mieli ponadto możność oglądania czołowych piłkarzy nie tylko Krakowa, czy Poznania, ale i całej Polski. Specjalny posmak sensacji budzi pojedynek starego rutyniarza Szerfkego z przedstawicielem młodej generacji Nowakiem. Kto zwycięży? Odpowiedź na to pytanie, znajdą zwolennicy footbalu w niedzielę 30 bm. o godz. 11 na boisku Garbarni.

Bilety są w przedsprzedaży do nabycia.

Hebda pokonał również Tłoczyńskiego

We środę w dalszych meczach treningowych tenisistów najciekawsze spotkanie pomiędzy **Hebdą a Tłoczyńskim,** zakończyło się stosunkowo łatwym zwycięstwem Hebdy w trzech setach 6:2, 6:3, 8:6. — W drugim meczu Baworowski wygrał ze Spychałą 5:7, 6:0, 0:6, 6:2.

Po tych meczach komisja sportowa Polskiego Związku Lawn-Tenisowego ustaliła skład Polski na mecz z Rumunią, który się odbędzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek w Warszawie. W singlach walczyć będzie Hebda i Baworowski, a w grze podwójnej para Baworowski—Tłoczyński.

REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA POKONAŁA REPREZENTACJĘ POLSKI „B“.

W Będzinie rozegrany został we środę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski „B“ a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego. Niespodziewane zwycięstwo odniosło Zagłębie w stosunku 4:3 (1:2). Bramki zdobyli: dla reprezentacji Polski Artur 2 i Kula, dla Zagłębia Cichecki, Durda 2 i Koralewski.

—ooo—

Spotkanie o mistrzostwo Okr. Krak. w szczypiorniaku, jakie rozegrano we środę w Krakowie, przyniosły nast. wyniki: **Garbarnia pokonała Cracovię** 7:6 (2:3), mimo iż Cracovia prowadziła nawet 3:1, a Olsza zwyciężyła Wisłę 2:1 (1:1).

Radio

WIELKI KONCERT MUZYKI POLSKIEJ 3-GO MAJA Z AMERYKI. Udział Polski w wspaniałym przeglądzie dorobku cywilizacyjnego niemal wszystkich państw i narodów świata, jakim jest Wystawa Światowa w Nowym Jorku — wypadł zaszczytnie i wspaniale. Dyrekcja Wystawy uznała Pawilon Polski za jeden z najbardziej udanych. — W dniu 3 Maja nastąpi otwarcie Pawilonu Polskiego; miliony zwiedzających poznawać się będą z dorobkiem kulturalnym i gospodarczym naszego kraju, a 10 historycznych sztandarów polskich, powiewających nad Pawilonem, mówić będzie o naszej dziejowej przeszłości.

W dniu otwarcia Polskiego Pawilonu Columbia Broadcasting System organizuje, po uprzednim porozumieniu się z Polskim Radiem, wielki koncert symfoniczny muzyki polskiej w Nowym Jorku. — W Koncercie tym poza nowojorską orkiestrą filharmoniczną, wezmą udział artyści polscy o sławie światowej: kapelmistrz A. Rodziński, Jan Kiepura i pianista St. Szpinalski.

Koncert ten transmitowany będzie przez rozgłośnie Polskiego Radia dla swych słuchaczy

dnia 3 Maja o godz. 0.15.

Program obejmie następujące utwory: w części pierwszej — Uwerturę A. Szałowskiego, „Symphonie concertante“ K. Szymanowskiego, której partię fortepianową odegra St. Szpinalski; w części drugiej — arię Jontka z opery „Halka“ i arię z kurantem ze „Strasznego Dworu“ Moniuszki, w wykonaniu J. Kiepury i wreszcie na zakończenie mazura z opery „Halka“ Moniuszki i kompozycję Wiechowicza „Chmiel“.

AUDYCJA RADIOWA Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO JAPONII. Dnia 29 kwietnia z okazji Święta Narodowego Japonii organizuje P. Radio o godz. 18.00 specjalną audycję. Otworzy ją swym przemówieniem na temat stosunków kulturalnych polsko-japońskich dr J. Fryling. Po przemówieniu nadana zostanie muzyka kompozytorów japońskich.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 29 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Słuchowisko dla dzieci; 15.30 Muzyka rozrywkowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiad. gospodar.; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Recital fortepianowy; 17.15 Pogadanka; 18.00 Audycja japońska; 18.15 Płyty; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert; 20.00 Audycja dla wsi; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert rozrywkowy; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niemiec.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Wiad. gospod.; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Polskie pieśni ludowe; 22.55 Lokalne informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 wiadomości poranne; 11.25 Płyty; 14.00 Audycja słowno-muzyczna; 14.45 Wiad. gospod.; 14.50 Informacje; 18.00 Wiad. bieżące; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 20.00 Pogadanka; 22.55 Audycja informacyjna.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiad. bież. i giełda; 18.00 Polska muzyka fortepianowa; 18.25 Wiad. sport.; 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 Płyty; 22.55 Komunikat bieżący.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20.00 **Bruksela flam. „Don Juan“.** 20.15 **Radio Paris.** Oratorium Schumanna. 20.30 **Rennes.** Koncert symfoniczny. 21.00 **Mediolan „Król Lear“** — opera. 21.15 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny.

Nowy sposób zdobywania walut zagranicznych

Niemcy „przemycają“ własne pieniądze

Prasa paryska doniosła ostatnio o historii, która zapewne nie posiada precedensu. Oto podobno na rynkach zagranicznych (w Londynie, Amsterdamie itd.) ukazały się w większych ilościach **nowo wypuszczone spod prasy banknoty niemieckie.** W tym samym fakcie nie byłoby nic dziwnego. Wszakże w Niemczech znajduje się wielu ludzi, zwłaszcza żydów, którzy aczkolwiek posiadają tam wielkie majątki, nie mogą ich użytkować. — Ludzie ci chwycili się więc — jako jedynego środka — **nielegalnego wywozu waluty niemieckiej.** Ryzyko jest olbrzymie, gdyż za przemyt grożą w Niemczech surowe kary, a zysk niewielki. Wiadomo przecież że za marki niemieckie za granicą daje się formalnie grosze.

Ale i w tym także nie ma nic dziwnego. **Niecodzienność całej historii leży w czym innym.** Oto Niemcy wiedziały o istnieniu tego przemytu. Postanowiły go wyzyskać, celem zdobycia zagranicznych walut. Zabrały się do tego z całym sprytem. **Wypuściły nowe banknoty, które różnią się tym od innych, że posiadają one niewidoczne na pierwszy rzut oka znaczki.** Ponieważ handel zagraniczny Rzeszy znajduje się w rękach rządu, Niemcy odmawiają przyjmowania banknotów oznaczonych owymi specjalnymi znaczkami, twierdząc, że banknoty te nie zostały dopuszczone do obrotu zagranicznego, a jako pochodzące z przemytu nie będą przyjmowane przez Bank Rzeszy. **Kto przyjął banknoty pochodzące z przemytu** — dowodzą Niemcy — **niech ponosi sam skutki swej nieprzezorności.** Tak przedstawiając sprawę, Niemcy byłyby w zgodzie ze swą swoistą moralnością. Swoistą choćby z tego względu, że przecież **nie wolno przerzucać odpowiedzialności ciążącej na państwie na obywatela** (w dodatku innego państwa). Ale nie koniec na tym. **Niemcy** — jak podaje prasa francuska — **same biorą udział w owym „nielegalnym“** przemycie. Sami, za pośrednictwem podstawionych agentów, przemycając marki opatrzone owymi specjalnymi znaczkami za granicą, tam je sprzedają za bezcen, aby później odmówić przyjęcia owych rzekomo „przemyconych“ banknotów.

Prasa paryska ostrzega wszystkich przed nabywaniem marek niemieckich. Ostrzeżenie podobne należałoby wystosować również pod adresem społeczeństwa polskiego.

—ooo—

Ważne rozporządzenie

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o obowiązkach ludności w wypadkach pożaru lub innych klęsk. Rozporządzenie zobowiązuje ludność do zapobiegania pożarom oraz przeciwdziałania wszelkiego rodzaju klęskom. Istota rozporządzenia tkwi w obowiązku każdego obywatela do niesienia pomocy. Rozporządzenie określa również obowiązek pełnienia wart dla zapobiegania pożarom i innych klęskom. Pełniący wartę muszą być zaopatrzeni w odpowiednie odznaki i przyrządy alarmowe.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 kwietnia 1939 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 41-sze z rzędu publiczne losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: nr-y 52.381, 54.605, 35.279, 56.652, 60.645, 61.311, 62.215, 63.193, 64.546, 65.490, 65.991, 66.369, 68.588,. 72.235, 73.758, 78.990, 80.182, 85.112, 85.676, 86.555, 90.153, 90.705, 91.263, 92.014, 92.832, 94.192, 94.372, 96.883, 98.637, 98.675, 100.608, 102.204, 103.860, 104.523, 105.577, 106.811, 107.119, 107.500, 108.688, 108.801, 109.685, 109.806, 109.908, 112.764, 113.292, 113.507, 113.923, 114.835, 118.462, 118.580, 118.838, 118.893.

Książeczka premiowana serii II-ej wylosowana dawniej, a nie zrealizowana: nr 69.101.

Rząd boliwijski nie jest totalitarny

Z Waszyngtonu donoszą: Tutejszy poseł boliwijski zaprzecza wiadomościom, jakoby nowy rząd Bolowii był totalitarny. Poseł stwierdza, że wobec bardzo poważnej sytuacji politycznej i finansowej rząd zmuszony był wydać pewne zarządzenia nadzwyczajne. Wydarzenia w Boliwii — dodał poseł — nie nastąpiły bynajmniej pod wpływem doktryn europejskich.

—ooo—

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 28 KWIETNIA. Św. Pawła od Krzyża, założyciela Pasjonistów.

Wschód słońca o godz. 4.14, zachód o godz. 18.54. Długość dnia 14 godzin 40 minut.

—x—

Kronika krakowska

Z MIEJSKIEGO DOMU WYCIECZKOWEGO. W pierwszym kwartale bieżącego roku udzielono w tutejszym Domu Wycieczkowym 5742 noclegów. Największą ilość noclegów (1798) udzielono wycieczkom z województwa krakowskiego, następne miejsca zajmują wycieczki z województw: śląskiego (1245), kieleckiego (999), Warszawy (388), województwa lwowskiego (371), łódzkiego (169), wołyńskiego (166) wreszcie wycieczki zagraniczne (150). Mniejsze grupy bawiły z województw pomorskiego, wileńskiego, poznańskiego, lubelskiego, stanisławowskiego i warszawskiego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY. Tadeusz Góral jadąc ulicą Saską w Płaszowie, spadł z roweru i złamał prawą nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Stanisław Kulpa, stolarz, został zatrzymany przez organa P. P. za oszustwo. Mianowicie Kulpa sprzedał Stanisławowi Kubisiowi dwie asygnaty kolejowe na 60 metrów węgla, za kwotę 80 zł, które to asygnaty były sfałszowane.

Komunikaty

LOSOWANIE XXVIII. 4-PROCENTOWEJ POŻYCZKI KONWERSYJNEJ STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA z r. 1925, odbędzie się w dniu 2 maja br. o godz. 10 przed południem w Sali konferencyjnej Ratusza na I. p. Według planu umorzenia wylosowane zostaną: Z Serii A-1 sztuk 32 po zł. 10, z serii A sztuk 21 po zł 40, z serii B-1 sztuk 19 po zł 60, z serii C-1 sztuk 17 po zł 120, z serii B sztuk 10 sztuk po zł 210, z serii D-1 szt. 7 po zł 310, z serii C szt. 15 po zł 420, z serii E-1 sztuk 7 po zł 620, z serii D sztuk 5 po zł 1.050, z serii E sztuk 3 po zł 2.100.

O KRAKOWIE PRZYBYSZEWSKIEGO I WYSPIAŃSKIEGO. Dziś (piątek) o godz. 18 na powyższy temat prelekcja Jana Pietrzyckiego, ilustrowana recytacjami przez artystę Teatru M. T. Białkowskiego, odbędzie się w wielkiej sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach na rzecz Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego.

ODCZYT O LAMPACH RADIOWYCH. Staraniem Krak. Tow. Techn. i Krak. Oddz. SEP'u odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego L. 28, II. p. w piątek 28 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym p. Jan Orski wygłosi odczyt na temat: „Lampy radiowe — ich budowa i zastosowanie". Goście mile widziani.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek, 28. IV. „Temperamenty".
Sobota, 29. IV. „Obrona Ksantypy".
Niedziela, 30. IV. popoł. „Pan Damazy"; wieczór „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dr Murek" (Brodniewicz, Andrzejewska).
APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 24—27 kwietnia 1939 r. włącznie „Ósma żona sinobrodego". Claudette Colbert i Gary Cooper.
L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
SCALA: „Bitwa nad Marną".
STELLA: „Ostatnia brygada" (Gorczyńska, Stępowski).
SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Gungadin".
WANDA: „Cytadela" (Złudzenia życia). W rol. głównych: Rosalind Russel, Robert Donat.
ŚWIT: „Żółte cienie".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po cenach zniżonych komedia A. Cwojdzińskiego **„Temperamenty"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z H. Bielską, H. Brochocką, J. Korecką, W. Niedziałkowską, S. Czajkowskim, J. Jaroniem, J. Ziejewskim. Jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem również po cenach zniżonych **„Obrona Ksantypy"** L. H. Morstina w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, z A. Matusiakówną, K. Opalińskim, K. Szubertem i Z. Mrożewskim w rolach głównych. — W niedzielę po południu komedia J. Blizińskiego **„Pan Damazy"** w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego.

Odbywają się próby ze sztuki E. Scribe'a i E. Legouve'a p. t. **„Adrianna Lecouvreur"** w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego. W roli tytułowej wystąpi Z. Jaroszewska. Premiera tej sztuki odbędzie się we wtorek, dnia 2 maja br.

TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ PILARSKIEGO (seniora) przygotowuje obecnie na letni sezon objazdowy sztukę Cwojdzińskiego „Temperamenty". Zespół teatralny Pilarskiego wystąpi z tą sztuką we wszystkich miastach i uzdrowiskach Małopolski.

Z życia katolickich organizacyj

Działalność Katol. Stowarzyszenia Kobiet

Ruch katolicki rozwija się na terenie Archidiecezji Krakowskiej coraz lepiej. Dowodem tego jest między innymi stały rozwój katolickich organizacji. Niedawno omawialiśmy na łamach „Głosu Narodu" działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Obecnie podamy nieco wiadomości i cyfr z działalności trzeciej organizacji, wchodzącej w skład Akcji Katolickiej, a mianowicie **Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Archidiecezji Krakowskiej**, którego zjazd delegowanych odbył się — jak to już donosiliśmy — w ubiegłą środę.

Na czele K. S. K. Archidiecezji krakowskiej stoi jako prezeska **dr Zofia Włodkowa.** W dniu 31 grudnia 1938 r. w skład Stowarzyszenia wchodziło **155 Oddziałów z 8098 członkiniami.** Według zawodów było członkiń, pracujących we własnym gospodarstwie 5172 na wsi, a 1463 w mieście, w służbie domowej 436, na roli u obcych 42, w fabrykach 139, w handlu 144, w przemyśle 15, w szkołach i urzędach 46, w innych zawodach 127, bez zawodu 493, bezrobotnych 38.

W przeddzień Zjazdu Związkowego, który odbył się w czerwcu ubiegłego roku w Krakowie, zarząd Stowarzyszenia zorganizował **hołd Królowej Jadwidze**, w którym brało udział przeszło 12 tysięcy kobiet.

W porównaniu z ubiegłymi latami zaznaczył się w ubiegłym roku wzrost liczby kursów praktycznych, których celem jest wykształcenie i wychowanie dobrych matek i gospodyń domu.

W roku sprawozdawczym urządzono **kursy dla kierownictw, wykłady wychowawcze dla matek, publiczne odczyty religijne, kursy gospodarcze, kroju i szycia, trykotarstwa, higieny, organizowano pielgrzymki, wystawy itd.**

Z uznaniem należy stwierdzić, że 35 Oddziałów **ma biblioteki,** a 25 Oddziałów **czytelnie.** Ma to duże znaczenie zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy zła książka i zła gazeta stara się czynić spustoszenie wśród społeczeństwa. Biblioteki i czytelnie K. S. K. odgrywają dużą rolę, dając czytelnikom do rąk dobrą książkę i dobrą gazetę.

Pogrzeb ofiar nauki odbędzie się na koszt Państwa

Wieść o strasznym wypadku w szpitalu św. Łazarza, który pociągnął za sobą tragiczną śmierć trzech młodych lekarzy, wywołała w całym Krakowie wstrząsające wrażenie. Przed szpitalem gromadziły się w dniu wypadku do późnego wieczora grupy publiczności, wyrażając żal z powodu zgonu lekarzy, którzy padli niejako na posterunku pełniąc swój obowiązek.

Śp. dr Zbigniew Ścisławski liczył lat 28, dyplom lekarza uzyskał dopiero przed paru miesiącami i odbywał praktykę w szpitalu św. Łazarza. Zmarły mieszkał z rodziną przy ul. Kochanowskiego 24, był bratem sędziego grodzkiego.

Śp. dr Jerzy Oszacki, liczył lat 28, pochodził z Chrzanowa, mieszkał przy ul. Radziwiłłowskiej 19. Był bratankiem profesora U. J. dra Oszackiego.

Dr Jan Oremus, liczył lat 30, był synem właściciela zakładu ślusarskiego przy ul. Rakowickiej. Ojciec Zmarłego na widok zwłok syna dostał ataku nerwowego.

Pogrzeb trzech ofiar nauki odbędzie się na koszt Państwa w sobotę. O godzinie 9 zostanie odprawione w kościółku szpitalnym przy ul. Kopernika nabożeństwo żałobne, pogrzeb zaś odbędzie się po południu o godzinie 16 na cmentarz rakowicki.

—x—

Echa wypadku w fabryce „Kabel" przed sądem

W dniu 31 maja ub. roku Stanisław Grzesiak, robotnik firmy „Spójnia" oddany chwilowo do dyspozycji firmy „Kabel" w Woli Duchackiej, pracując przy ładowaniu sztab żelaznych uległ ciężkiemu wypadkowi. **Stojak,** na który składane były sztaby żelazne, w pewnej chwili runął wraz z całym swym ogromnym ładunkiem, przygniatając Grzesiaka. **Grzesiak doznał złamania kręgosłupa lędźwiowego, skutkiem czego w krótkim czasie nastąpił paraliż obu nóg.** W wyniku śledztwa we czwartek na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Krakowie zasiedli **Stanisław Widła,** palacz kotłowy i **Wiktor Ciapelski,** majster ślusarski, pod zarzutem **nieumyślnego spowodowania wypadku.**

Po przesłuchaniu biegłego profesora **Akademii Górniczej inż. Krauzego** i świadków sąd wydał **wyrok uniewinniający** obu oskarżonych.

Powództwo cywilne imieniem poszkodowanego wnosił adwokat dr **Kuśnierz.**

—oOo—

Tajemnicze zginięcie aktów śledczych

Architekt **Antoni Pawlikowski** zrobił w grudniu 1937 r. doniesienie do prokuratury, w którym oskarżył Józefa Skarbka Tłuchowskiego i kilka innych osób o sfałszowanie dokumentu (chodziło o umowę w sprawie budowy domu przy ul. Krowoderskiej 63).

Na skutek tego doniesienia wszczęto śledztwo. W toku śledztwa był również przesłuchiwany Pawlikowski i zeznał, że nie podpisywał umowy z Tłuchowskim. Dziwnym trafem **akta śledcze zaginęły, pozostały tylko zdjęcia fotograficzne wspomnianych podpisów na umowach.**

Prokuratura wytoczyła Pawlikowskiemu proces o **złożenie fałszywych zeznań,** złożonych w czasie śledztwa co do autentyczności podpisu. We czwartek odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym, który oskarżonego **uniewinnił.**

—oOo—

W dniu 3 Maja zdobimy okna nalepką TSL.

Zwyczaj ozdabiania okien na święto 3-go Maja nalepkami wydawanymi przez Towarzystwo Szkoły Ludowej datuje się od roku 1907. W tym to roku Zarząd Główny T. S. L. wydał nalepki po raz pierwszy i zaapelował do społeczeństwa polskiego Małopolski, aby zamiast iluminowania okien zapalonymi świecami, zdobiło je nalepkami T. S. L. celem powiększenia wpływów na Dar Narodowy 3-go Maja dla T. S. L. Myśl była szczęśliwa, toteż przyjęła się w społeczeństwie, początkowo tylko w miastach, w ostatnich zaś latach zaczyna przyjmować się także na wsi.

W roku bieżącym wydał Zarząd Główny TSL — nalepki tak samo jak i w roku 1907 — z białym orłem na czerwonym polu. Nie ulega wątpliwości, że symbol orła białego w czerwonym polu jest motywem najlepiej harmonizującym z charakterem święta narodowego 3-go Maja.

W roku bieżącym obchodzić będziemy święto 3-go Maja szczególnie uroczyście, w nastroju wyjątkowej powagi. Jak więc przystało na uroczyste święto, niech w każdym oknie znajdą się nalepki T. S. L. z białym orłem — symbolem naszej gotowości na wszystko.

Projekt nalepki opracował w roku bieżącym znany artysta malarz Antoni Procajłowicz.

Normy subskrypcji P. O. P. dla kupców

Minimalne normy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przedstawiają się następująco:

Przedsiębiorstwa handlowe wykupujące świadectwa przemysłowe: I kat. handlowa zł 10.000 — II kat. handlowa w Warszawie i w I klasie miejsc. 1.600 zł, — II kategoria handlowa w II i III klasie miejscowości 1000 zł, — II kat. handlowa w IV klasie miejscowości zł 600, — III kat. handlowa w Warszawie i w I klasie miejsc. zł 400, — III kat. handlowa w pozostałych klasach miejsc. zł 200, — IV kat. handlowa w miarę możności zł 80.

Ratownictwo w samoobronie przeciwgazowej

Podajemy w dalszym ciągu zasady pierwszej pomocy „rat.-san.", zasady, których znajomość jest obowiązkiem **każdego** obywatela. Albowiem mimo **obrony** przeciwlotniczej, organizowanej przez władze państwowe i samorządowe, każdy obywatel — zwłaszcza na prowincji — może być nieraz zdany przynajmniej w pierwszym momencie na własną **samoobronę**, którą musi umieć celowo przeprowadzić.

ZRANIENIA — ZŁAMANIA.

Są to najczęstsze skutki urazu mechanicznego, spowodowanego przez pociski, odłamki bomb kruszących itd. **i będą w razie nalotu wroga przewyższały znacznie ilość uszkodzeń, spowodowanych przez bojowe środki chemiczne.**

1. Zranionego należy przede wszystkim przenieść w miejsce bezpieczne. Jeśli jednak nie grozi mu dalsze niebezpieczeństwo zranienia, to ciężko zranionych po opatrzeniu lepiej pozostawić na miejscu do czasu przybycia wozu sanitarnego i lekarza.

2. Usunąć z miejsca zranionego ubranie czy jego części przecinając je w razie potrzeby nożem lub nożyczkami.

3. Rany niczym nie dotykać, a zwłaszcza rękami, lecz pokryć wyjałowionym materiałem opatrunkowym (gazą) i zabandażować. W razie braku czystego opatrunku lepiej jest pozostawić ranę (o ile nie krwawi zbyt silnie) niczym nie pokrytą.

4 Kończyny złamane należy pozostawić w pozycji, w jakiej się znalazły po złamaniu, do czasu przybycia fachowej pomocy.

5. Uszkodzonego należy okryć możliwie najcieplej.

6. Wezwać „organ domowy rat.-san.".

NIE WOLNO NATOMIAST:

1. Nastawiać złamań nie znając się na tym,

2. **Dotykać palcami ani sondować rany** oraz siłą usuwać przylegających do niej części odzienia.

3. **Przemywać rany ani jej jodynować.**

4. „Opatrywać" rany pajęczyną, chlebem, szmatami itp., ani oczyszczać naftą. **Im mniej się manipuluje przy ranie, tym lepiej Niepotrzebne manipulacje powiększą kolosalnie niebezpieczeństwo zakażenia rany, groźniejsze często od samej rany.**

Sygn. akt. II. Km. 342/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 8-mej w Tarnowie, ul. Zakątna 5, Żydowska 2 i Rynek Nr. 11, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Miny Hasenkopf, Mozesa Siegla i Mendla Siegla, składających się z 65 par spodni męskich, 10 par spodni dziecinnych, 15 ubrań kompl. z kamizelkami, 15 ubrań kompletnych męsk. bez kamizelek, 15 sztuk marynarek męskich, 4-ch szt. materiału „Cajgu" 24 mtr., 30 par spodni cajgowych, 10-ciu par spodni cajgowych nie wykończonych, maszyny do krajania materiału, 1-go spodu do maszyny krawieckiej, 1-go kandelabra srebrnego 5-cio ramiennego — oszacowanych na łączną sumę zł 1.195.—.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Tarnów, dnia 26 kwietnia 1939 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

Sygnatura: VII. Km. 3307/38, 838/39 i 1265/39.
Wierzyciele: Towarzystwo Ubezpieczeń Silesia S. A. Karol Więcek pto 495 zł 24 gr, Stefania Spornowa pto 119 zł 04 gr i 24 zł 70 gr.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 maja 1939 roku, o godz. 10 w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 13, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Hermana, składających się z urządzenia domowego, dywanów, garderoby męskiej, strzelby, rewolweru, maszyny do pisania etc., oszacowanych na łączną sumę zł 1.415.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

ANDREW SOUTAR. 28

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Dargot strzepnął pyłek z rękawa aksamitnej bonżurki.

— Oboje z żoną — rzekł — poświęcamy temu kolosalnemu dziełu każdą chwilę wolną. Jest już na ukończeniu. To historia rodu Dargotów od czasów gdy moi przodkowie przybyli do Anglii w orszaku Filipa Hiszpańskiego. Samo zbieranie źródeł kosztowało moc pracy.

— Pani?

— Niestety! jeszcze nie wróciła zza granicy. Ogromnie żałuję, że nie mogę jej pana przedstawić, ale to autorka - entuzjastka, która nie potrafi się zaniedbać przez jeden dzień. Pojechała do mego majątku w Portugalii. Pan zna Portugalię?

— Nie, — skłamał bez namysłu Spinnett, gdyż mało było zakątków na ziemi, gdzie nie postawił stopy.

— Czarujący kraj — unosił się Dargot. Moja willa stoi u stóp Palacio da Pena. Historyczne miejsce, panie. Z tego zamku na skałach król wyglądał, czy nie wraca Vasco de Gama. Jeżeli pan ciekawy, co znaczy poezja i romantyczność, studiuj pan dzieje Portugalczyków. Czyż nie Vasco de Gama odkrył Indie? To był ryzykant, panie! A przy tym umysł bogaty, subtelny... Za każdym powrotem przywoził młode drzewka i inne rośliny, nieznane w jego ojczyźnie. Przywoził w darze monarsze. Jeżeli pan pojedzie do Portugalii — spodziewam się, że pan pojedzie — musi pan koniecznie zawadzić o Busacco. Ostatecznie jako Anglika powinna pana ta miejscowość zainteresować. Tam to wielki Wellington pobił i odparł Massenę. Okolica tętni historią. Mnie osobiście najwięcej się podoba tamtejszy stary klasztor, naokoło którego sadzono i pielęgnowano dary Vasco de Gamy. Niech pan jedzie przy pierwszej sposobności. W obrębie trzech kilometrów rosną tam prawie wszystkie gatunki drzew świata.

Lord był wymowny, ale Spinnett nie pochwycił z jego długiej gadaniny nawet czwartej części. Słuchał jednym uchem. Portugalia go nie interesowała. Starał się odgadnąć, co to za zapach przenika atmosferę pokoju.

Dargot głaskał czule rękopisy:

— Gdyby mi się co stało, nim skończę z tą pracą — powiedział — nie miałbym spokoju w grobie.

— Czy pani jest tak samo pod czarem historii rodowej?

— Och, nie — odrzekł tonem lekkiego żalu Dargot. — Żona pracuje nad czym innym. Wszystko, co pan widzi na stole, to świeże opracowanie historii Dargotów. Moją żonę więcej interesują dzieła podróżnicze i awanturnicze itp. Większość materiałów zbiera sama. Najsroższa zima nie odstraszy jej od podróży. Ja już od dłuższego czasu staram się o sprawną, inteligentną sekretarkę, ale o taką trudno.

Spinnet przyznał mu rację. Zauważył nawiasem, że kobiecie, która mieszkała w mieście lub pod miastem, byłoby tu smutno.

— Kochana pani — rzekł Dargot — nie ma się czym kłopotać, bo pewnie takiej, jakiej szukam, nie dostanę. Aha! — tu oczy mu zaświeciły. — Wtedy, kiedy pozwoliłem sobie odwiedzić pana w Londynie, zastałem u pana młodą niewiastę. Pamięta pan? Nawet mówił pan, jak się nazywa, ale zapomniałem.

— Janith O'Mallory. O nią pan pyta?

— Tak, właśnie. Pan, zdaje się, wspominał, że to maszynistka, czy coś takiego?

— A tak. Uchodzi za doskonałą maszynistkę.

— Ciekaw jestem, czyby ją zajęła moja praca?

— Nie umiem powiedzieć.

— Nie wie pan przypadkiem, gdzie ona mieszka? I czyby pan nie mógł mnie z nią skomunikować?

Owszem — odparł Spinnet. — Ale nie jestem pewny, czyby się nadawała na sekretarkę dla milorda. Znam ją od dawna i nie zauważyłem, żeby miała pociąg do literatury.

Lord machnął ręką niecierpliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz . . . . . 10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.